

Cena 1 złoty. W Czechosłowacji 3-50 Kc.

Nal. poczt. opl. rycz.

Numer zawiera 24 stron.

ŚWIATOWID

Nr. 22 (355)

30 maja 1931.

Rok VIII.

CZERWCOWA SIESTA.



Pierwsze dni czerwca, to rozkwit wiosny w Polsce. Kwitną wtedy bzy, kasztany i jaśminy, a upojny zapach tych kwiatów pobudza serca ludzkie do tęsknot i marzeń.

Wiener Photo Kurier Wien



Przemówienie rewolucyjne jednego z przywódców buntu na Maderze na głównej ulicy Funchalu.



Kanonierki portugalskie „Ibo” i „Bengo” w porcie Machico przed rozpoczęciem szturm na Maderę.

REWOLUCJA NA MADERZE

Portugalia, ten klasyczny kraj rewolucji, nie przeżywała już od dłuższego czasu żadnego przewrotu. I oto nagle w tym roku wybuchła rewolta nie w samej Portugalii, ale w posiadłości portugalskiej — na wyspie Maderze. Mieszkańcy tej idyllicznej wyspy, która uchodzi w całym świecie za idealną miejscowość klimatyczną, postanowili odłączyć się od republiki portugalskiej i stworzyć własne państwo.

Na czele rewolty na Maderze stanął płk. Diaz, który wezwał mieszkańców wyspy do buntu przeciwko władzom portugalskim. W pierwszych dniach rewolucji osiągnęli pewne sukcesy, gdyż zdołali opanować wyspę bez wielkiego oporu ze strony oficjalnych sfer portugalskich. — Jednakże sytuacja zaczęła się przedstawiać coraz to gorzej dla powstańców, z chwilą gdy rząd portugalski zorganizował ekspedycję karną przeciwko powstańcom i polecił wybrać wyspę Isola Sacra za bazę operacyjną swojej floty.

Okręty wojenne portugalskie otoczyły Madere, gdzie tymczasem powstańcy obwarowali się na całym skalistym wybrzeżu. Płk. Diaz zapowiedział, że powstańcy walczyć będą do ostatniej kropli krwi. Gdy jednak tylko przyszło do pierwszych starć i gdy torpedowce portugalskie zaczęły ostrzeliwać okolice Funchalu, powstańcy stracili na rezonie i postanowili się poddać. Przywódcy powstania schronili się do konsulatu an-



gielskiego i Anglii — zawsze przytomna w takich momentach — objęła władzę w tzw. „strefie neutralnej” na wyspie, aż do chwili objęcia władzy przez wojska portugalskie.

W ten sposób zakończyła się rewolucja na Maderze, która wywołała żywe echo w całym świecie, ze względu na sławę... kuracyjną Madery. Przypuszczać należy, że obecnie kuracjusze z całego świata będą mogli znowu przyjeżdżać na Maderę bez obawy nowej rewolucji, gdyż wojownicy płk. Diaz i cały jego sztab siedzi w więzieniu, wspominając krótkie dni dyktatorskiej władzy.

Z. G.



Armata kalibru 15 cm, z których powstańcy ostrzeliwali okręty rządowe w Machico.

Powyżej: Admiral Magalhaes Correia, minister marynarki wojennej portugalskiej, wychodzi z pałacu gubernatora w Funchalu po pertraktacjach z buntownikiem płk. Diazem.

Obok: Oddział marynarzy angielskich, który dnia 2 maja b. r. wylądował na Maderze celem obrony obywateli angielskich i ich mienia.

Wszystkie zdjęcia Włodzimierza Pfeiffera — Łódź



= Rozmaitości =



Kąpiel — to zdrowie. Tej zasady trzymają się kobiety amerykańskie i z nastaniem pierwszych ciepłych dni spieszą do wody. Naturalnie każda z nich pływa. Na zdjęciu grupa pływaczek amerykańskich igrających na falach morza.

Z. Kluger W. v. Szigethy — Berlin.

Poniżej: Państwo Szwendalscy znowu w podróży. Są ludzie, którzy lubią się włóczyć i podróżować. Należą do nich małżonkowie Thiessen, którzy w tych dniach obchodzili jubileusz przejazdu z Europy do Ameryki na okręcie „Deutschland“ po raz 40-ty z rzędu. Ładny rekord!

Atlantic-Photo — Berlin.



Z zagranicznych plaż. Na plażach zagranicznych, szczególnie na południu we Francji i Włoszech sezon w całej pełni. Elegancka pyjama białego koloru jest najbardziej dystyngowanym strojem dla przebywających tam pięknych pań.

C. Delius — Nice.

Na prawo: Brzydki potworek. Małpy naogół nie odznaczają się urodą, ale ta mieszkanka południowo-amerykańskich puszczy ma w wyglądzie swoim coś niesamowitego. Może przysnił się w nocy, jako upiór z zaświatów. Presse-Photo — Berlin.



Umiejętnie korzysta z kąpieli słonecznych

kto pamięta o tem, że mokrego ciała nie należy wystawiać na działanie promieni słonecznych i że przed kąpielą słoneczną trzeba dobrze natrzeć skórę

KREM NIVEA
OLEJ NIVEA (olejek do masażu i pielęgnacji naskórka)

Oba te środki — jedyne w swoim rodzaju — mieszczą w sobie euceryt pielęgnujący skórę i zawierający pokrewne z nią składniki, oba zmniejszają niebezpieczeństwo bolesnego porażenia, oba wreszcie nadają skórze przepiękny odcień brunatny, nawet przy zachmurzonym niebie. Krem Nivea ponadto przyjemnie chłodzi w czasie upałów. Olejek Nivea natomiast chroni podczas niepogody przed zbyt silnym ostudzeniem, które tak łatwo spowodować może przeziębienie, i umożliwia także w niepogodne dni letnie zażywanie kąpieli powietrznych, słonecznych i wodnych.

Krem Nivea: Zł. o.40 do 2.60

Wyrób krajowy firmy PEBECO, Sp. Akc. w Poznaniu

Świeży oddech: **Odol** białe zęby: **Odol** - pasta do zębów

Istnieje anegdota, wedle której zespół prowincjonalnych muzykantów, znalazłszy się w ożywionym punkcie wielkiego miasta — na widok regulującego ruch policjanta, zasugerowany jego ruchami rąk, pochwycił za swe instrumenty i zaczął grać... w takt policyjnej pałeczki. Anegdota ta, lepiej może niż inne porównanie, charakteryzuje rolę policjanta, jako dyrygenta, dzięki którego pałeczce składnie i harmonijnie płynie skomplikowany, żywy ruch wielkiego miasta. Jako dyrygent zgrany ze swoim zespołem, wyczuwający najmniejsze jego drganie i wzajem przezeń odczuwany — dochodzi policjant do tego, że martwa pałeczka zamienia się w jego giętkich rękach w niezwykle czułe narzędzie, którym przekazuje różnorodnemu w swym składzie zespołowi najsubtelniejsze odcienie swej woli.

I w jednym jeszcze policjant, regulujący ruch, przypomina dyrygenta. Patrząc na kapelmistrza, nie docenia się zazwyczaj wysiłku fizycznego, jaki wkłada on w lekkie, zdawałoby się, poruszanie pałeczką. Podobnie spieszący przez miasto przechodzień nie zdaje sobie sprawy, jak wytężona praca mięśni jest udziałem policjanta, wykonyującego swe rytmiczne ruchy kierujące, dzień w dzień po kilka godzin. Słota czy zadymka, mróz czy skwar, wtłoczony w swój opięty mundur, z wypreżonymi mięśniami, które nie mają wówczas chwili wytchnienia — obraca się policjant to w jedną to w drugą stronę,

wziąć pod uwagę, że nawet przy systematycznym dozorze nad ruchem pochłania on liczne ofiary. Doskonałą ilustracją tego jest ciekawe zestawienie, jakie podało przed kilku laty jedno z amerykańskich pism policyjnych. Obliczyło ono mianowicie, że na terenie Indji Brytyjskich dzikie zwierzęta i płazy jadłowite spowodowały w 1925 roku 21.282 wypadków śmiertelnych, co w stosunku do zaludnienia tego kraju (320 milionów) wyniosło 66 na milion. W świetle tych liczb, jeszcze straszniejsze okazały się samochody, które w jednej tylko części Ameryki Północnej, liczącej 32 miliony ludności, spowodowały od 1. I. do 11. IX. tegoż roku — 4162 wypadki śmiertelne, co uczyniło 130 na milion, a w stosunku do całego roku — 189. W ciągu roku więc moloch samochodowy pochłoniął w tej części Ameryki bez mała trzy razy więcej ofiar, aniżeli dzikie bestje i jadłowite płazy w Indjach Brytyjskich.

Oczywiście, że daleko nam jeszcze do takiego „rozmachu“ samochodowego. Pomimo to, w miarę wzrostu ilości samochodów, policjant i u nas staje się w coraz większym stopniu obrońcą zapędzonego przechodnia, zarażonego pośpiesznym tempem życia wielkiego miasta.

A właśnie ten pośpiech staje się przyczyną wielu nieszczęść, których widownią jest jezdnia wielkomiejska. Nerwowość, uwydatniająca się we wszelkich przejawach życia, pośpiech w załatwianiu

spraw, gwar, hałas, panujący na ulicach — jednym słowem całe to bulgotanie wielkomiejskie sprawia, że wrażliwość przechodnia wogóle, a tem samem i na niebezpieczeństwa ruchu ulicznego, w wysokim stopniu tępieje. Dzięki temu zdarza się, że idący po chodniku przechodzień, czytający po drodze gazetę dla zaoszczędzenia czasu, jeśli mu wypadnie przejść na drugą stronę, dobrze jeszcze, jeśli się spostrzeże i przerwie lekturę na samym środku jezdni. Albo i taki pan, goniący za upatrzoną spódniczką. Byleby nie stracić z oczu przedmiotu swego zainteresowania, nie widzi ani potrącanych przechodniów, ani niebezpieczeństw jezdni: wpatrzony w damę, niepoahamowany w swym pędzie, gotów strącić każdego konia, roztrzaskać w kawałki każdy wehikuł,

któryby ważył się z nim zderzyć. Prawdziwie, można powiedzieć o tym panu, że życie naraża dla swej wybranej, ale co tu winne poczciwe konie i biedne maszyny? A czy nie są ofiarą wielkomiejskiego zapędzenia dwie zagadane przyjaciółki, nie przerywające interesujących zwierzeń nawet przy przechodzeniu przez jezdnię, gotowe na dobitkę (bez przesady) przystając na jej środku, jeśli w tem miejscu wypadnie najciekawszy moment rozmowy? Jakżeż małostkowym, w takim kulminacyjnym momencie, musi im się wydawać cały otaczający świat...

Dla tych to i im podobnych zapaleńców wielkiego miasta jest policjant prawdziwym „Okiem Opatrzności“ — rozstrząsającym swą opiekę często nawet w sposób nie zauwa-

Starszy posterunkowy Kotlewski Fr. z warszawskiego X. Komisariatu, otrzymał pierwszą nagrodę za najlepsze regulowanie ruchu w Warszawie.

Obok:

Taki bezwład powstaje na jezdni, gdy na chwilę zabraknie na niej policjanta regulującego ruch.

żony przez uchronionych od potłuczenia, kalectwa, a nie raz i śmierci. Tę pewnego rodzaju niewdzięczność winien też wyrównywać mieszkaniem każdego miasta przez dodawanie do zwykłych swych modlitw pobożnego westchnienia: „Dzięki Ci Boże, żeś po brukach mego rodzinnego miasta rozsiał tylu granatowych „Aniołów Stróżów“!

J. Misiwicz.

DYRYGENT ULICZNEGO RUCHU

Poniżej:

Ożywiony ruch uliczny na skrzyżowaniu ulicy Marszałkowskiej i alei Jerozolimskiej w Warszawie.



podnosi rękę, obniża ją, opuszcza, wyrzuca w bok, przekręca dłonią — i tak przez kilka godzin z rzędu. Przedewszystkiem zaś w lecie uciążliwość tej pracy dochodzi do tego stopnia, że w dni szczególnie słoneczne, w ruchliwych punktach miasta stoją na chodnikach zapasowi policjanci, których zadaniem jest zastąpienie kolegi w chwili, gdy ten z wysiłku i gorąca poczuje się bliskim zemdleńia. Jako że ruch uliczny nie może tam być pozostawiony samemu sobie ani na chwilę.

Coby się bowiem działo, gdyby nie było regulujących ruch policjantów, jakiej nawały nieszczęść stałby się przyczyną wynikły z tego tumultu ruchu, tego nie można sobie nawet wyobrazić, jeśli

WYPRAWA NA CHRABĄSZCZE



— Bóg pana powołał do wielkich czynów — powiedział do mnie wczoraj redaktor. — Pojedzie pan z fotografem na polowanie!

— Doskonale! — odpowiedziałem i ucieszyłem się w duchu na myśl, że mnie czeka widocznie jakaś daleka egzotyczna wyprawa, jako że to teraz właściwie martwy sezon łowiecki. Marzenia moje prysły, zanim miałem czas ułożyć jakiś plan, odezwał się znowu redaktor:

— Na chrabąszcze! Pojedzie pan na... chrabąszcze... melolontha!

Tą łacińską nazwą mnie dobił. Próbowałem oponować, że tego roku mimo rozkazów władz centralnych niema klęski chrabąszczów, że ich nawet na Plantach krakowskich, gdzie można różne rzeczy widzieć, niema. Nic nie pomogło.

— Mimo to wszystko chrabąszcze panie są! — powiedział redaktor. Zresztą nic to mnie nie obchodzi, ja muszę mieć do numeru chrabąszcza i to majowego!

Nie było rady. zamówiłem auto redakcyjne, fotografa z pomocnikiem i jechał do Lasu Wolskiego. Na polowanie... chrabąszczowe.

Niepokój, czy znajdę chrabąszcza dla redaktora w połączeniu z bulgotem silnika samochodowego podczas jazdy do lasu, ułożył się w moim mózgu w dokuczliwy rym, w którym dźwięki „chrabąszczu” i „w gąszczu” stanowiły dominantę.

Jeżeli sobie kto wyobraża, że takie łowy na chrabąszcza, to rzecz prosta, to się grubo myli. Strzelbą takim nie zrobisz, a broń Boże jeszcze chcieć zrobić zdjęcie czasowe, to poprostu desperacja.

Służba leśna Lasu Wolskiego zdołała na skrajach lasu strząsnąć z drzew i zebrać do pudełka trochę chrabąszczów — materiał więc był. Odetchnąłem. Pierwsze zagadnienie myśliwskie: wyszukać zwierzynę, zostało rozwiązane. Chrabąszcze przybyły w tym roku nielicznie, a w Lesie Wolskim obsiadły przeważnie tylko brzozy. Za nimi przyleciały setki ptaków, głównie wron i kawek, które sobie z nich urządziły wspólną ucztę.

Przystąpiliśmy do polowania soczewką aparatu. Fotograf nastawił aparat, pomocnik fotografa posadził chrabąszcza na liściu dębowym i w tejże samej chwili, kiedy słońce cudownie zaświeciło dmuchnął wiatr, zrzucił chrabąszcza i to właśnie w chwili, kiedy fotograf otworzył obiektyw. Doskonale, jedna klisza zepsuta! Zaczęliśmy na nowo, teraz znowu na odmianę słońce zaszło i znowu nie było mowy o zdjęciu czasowym, na które się nasz fotograf uparł. Ostatecznie schowany za drzewo podparłem liść laską, żeby go wiatr nie ruszył, dla bezpieczeństwa posadziliśmy na liściu trzy chrabąszcze, fotograf zdenerwowany zawołał do chrabąszcza: „baczność!” no i cudem zdjęcie się udało.

Zadanie moje było spełnione. Pełen dumy wróciłem do redakcji, gdzie tytułem honorarium otrzymałem wszystkie złowione przezemnie chrabąszcze. Oplaciło się jechać... co?

Chrabąszcz majowy jest szkodnikiem, nie mniej jednak witamy go chętnie, jako zwiastuna wiosny.

Ag. Fot.
„Światowida”.

253

NIE UNIKAJMY SŁONCA
OD PIEGÓW
UCHRONI NAS KREM
CAZIMI-METAMORPHOSA



**MÓWI JUŻ TWOJE
DZIECKO?**

MOGŁOBY CI POWIEDZIEĆ
JAK CUDOWNYM JEST

PUDER Höferia
CHŁODZĄC I GOJĄC, — JEST
PRAWDZIWYM DOBRÓDZIEJ-
STWEM DLA DELIKATNEGO
NASKÓRKA TWEGO ULUBIEŃCA
CENA ZŁ. 1.-

K.W. KLEDECKI



Iste.....synonim postępu
..... istotnie,
bajeczny!

*Nigdy nie przypuszczałabym, że krajowe
pudry są tak wspaniałe. W użyciu jedwabisty,
nadaje twarzy cudowny wygląd pastelowy.*

Iste **POUDRE
COMPRIMÉE**

*J. & S.
Stempniewicz
Poznań*

Wkładka do puderniczki zł. 2.- Złota puderniczka zł. 5.-

Puderniczka tekturowa zł. 2.25.

Poniżej:
Motocykl w pełnym biegu na wirażu
pod Skomielną.

RAID MOTOCYKLOWY DOOKOŁA POLSKI.

szosach. Pocieszymy się jednak, że obecnie, z chwilą utworzenia funduszu drogowego może sytuacja się poprawić i doczekamy się, jeżeli nie asfaltowych autostrad, to przynajmniej dróg, na których nie będzie się łamało resorów i chwytało co krok gwoździ i odpadków ze szkła.

WSZYSTKIE ZDJĘCIA AG. FOT. „ŚWIATOWIDA”.

Jeden z zawodników przyszedł do przekonania, że najlepszą ochroną przed słońcem jest góralski kapeluszik.

Na prawo:
Motocykl raidowy mknący przez Luboń.
Góra ta leży na drodze
Kraków — Zakopane.

W ubiegłą niedzielę rozpoczął się w Warszawie raid motocyklowy dookoła Polski, do którego stanęło 22 zawodników. Trasa raidu biegła nad polskie morze a stamtąd do Poznania, Katowic i Zakopanego, gdzie nastąpił jednodniowy postój.

Z Zakopanego uczestnicy rajdu wyruszyli przez Kraków i Częstochowę do Łodzi a stamtąd z powrotem do Warszawy. Na zakończenie raidu odbyła się pod Warszawą próba szybkości, przyczem najlepszy wynik uzyskał Węgrzecki na „Harley'u”.

Wśród zawodników na pierwsze miejsce brawurową jazdą wybił się przede wszystkim p. Hołuj, dobrą klasę wykazał także p. Ripper, brat mistrza automobilowego. Pogoda świetnie dopisała, nie zawiodła też policja, która z całym poświęceniem pełniła służbę na drogach, wskazując motocyklistom drogę. Szkoda tylko, że trasy nie wytyczono naprawdę naokoło całej Polski. Domyslić się tylko można, że stało się to ze względu na katastrofalny stan dróg na Kresach. Nie są one jednak lepsze i w województwach centralnych i południowych. Motocykl jeszcze jako tako po nich przejedzie, ale auta lecą poprostu w drzazgi na tych wyboistych

Poniżej na prawo:

Motocykliści zapisujący się do raidu na starcie w Warszawie.

WŁOŚCIARSKIE, WYŚCIGOWE, PÓŁWYŚCIGOWE I TURYSTYCZNE
ŁÓDZIE WŁADYSŁAW URBANIAK POZNAN DROGA 40 TELEFON 3354
WSZELKIE PRZYBORY DO TYCHŻE DOSTARCZA
KATALOGI WYSYŁA SIĘ NA ŻYCZENIE.

PLACE BUDOWLANE

w Warszawie, w nowoczesnej dzielnicy. Dojazd tramwajem. Cena sprzedaży od zł. 7-50 m.² na długoterminowe spłaty. Natychmiastowe wydanie aktów hipotecznych.

NAJKORZYSTNIEJSZA I NAJPEWNIENIEJSZA LOKATA OSZCZĘDNOŚCI.

Prospekty bezpłatne: Górnośląskie Towarzystwo Hipoteczne, Katowice, ul. Szopena L. 16. Telefon Nr. 23-98.

INFORM. W WARSZAWIE: ul. Piękna L. 2 m 5. Telefon Nr. 265-64.



POŃCZOCHY GUMOWE

przeciw zylakom,
puchnięciom i dla
zreformowania nóg
poleca: 320

M. POLACZEK, Sambor 5 c
CENNIKI DARMO



Nazwa

Gevaert

to nie tylko oznaczenie pochodzenia produktu ~ to także symbol jego wysokiej jakości. ~ Błony, płyty i papiery fotograficzne Gevaert'a, to owoce 35-letniej usilnej pracy i wszechstronnych doświadczeń.

Żądajcie w składach fotograficznych.

IMPREZY SAMOCHODOWE KRAKOWSKIEGO KLUBU AUTOMOBILOWEGO

W dniach 24 i 25 maja b. r. zorganizował Krakowski Klub Automobilowy turniej samochodowy, złożony z trzech imprez, a mianowicie: zjazdu gwiazdzistego, w pościgu za lisem i jazdy petlicowej. W konkurencjach tych zawodnicy mieli wykazać sprawność, jako kierowcy, umiejętność utrzymać wóz w jednostajnym tempie. Nie chodziło bowiem o uzyskanie maksymalnej szybkości (wyścigowej), lecz o doprowadzenie wozu do

mety przy możliwie najregularniejszej jeździe. Startowały wozy krakowskie i czechosłowackie. Zwycięzcą w zjeździe gwiazdzistym został p. Olbrycht Kroupa na wozie „Zbrojówka“, przebywając przestrzeń 1.065 kilometrów. W jeździe petlicowej uczestniczyli nie tylko automobilści, ale także i motocykliści. Trasa raidu prowadziła przez cztery etapy, z których każdy zaczynał się i kończył w Krakowie. Zwycięzcą w kategorii samochodów został p. Jan Ripper na „Pradze-Alfa“. W kategorii zaś motocykli p. Tadeusz Damski na „Harley'u“.



Losowanie numerów startowych do pościgu za lisem, po prawej dr. Macudziński, prezes Komisji Sportowej K. K. A.



Start do raidu petlicowego motocykla bez przyczepki z placu Szczepańskiego.

Obok:

Zwycięzca w raidzie petlicowym p. Jan Ripper na mecie w Krakowie.

ZDJĘCIA AG. FOT. „ŚWIATOWIDA“



FAKTY PRZEKONAJĄ KAŻDEGO

SAMOCHODY „OŚWIĘCIM-PRAGA“

9 razy brały udział

w rozmaitych polskich imprezach sportowych ubiegłego sezonu automobilowego i

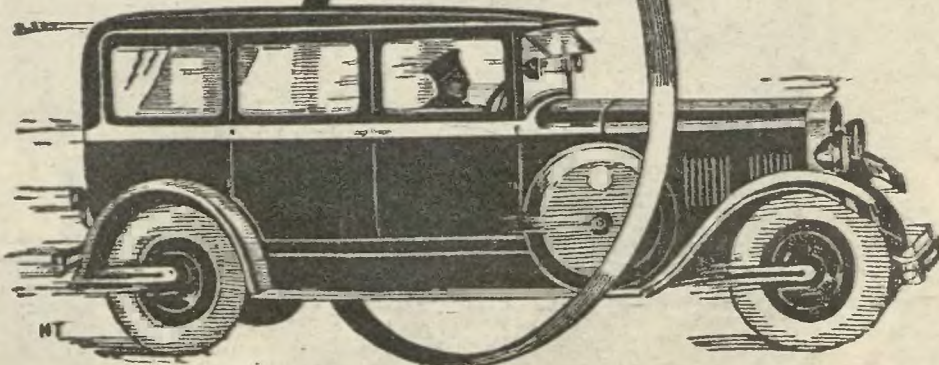
9 razy zwyciężyły

przy najsilniejszej konkurencji samochodów znacznie większych i droższych. Zwycięstwa samochodów „Oświęcim-Praga“ najlepiej świadczą o wysokich wartościach konstrukcyjnych tych wozów i niebywalej wprost ich wytrzymałości.

Kto raz spróbuje samochód „OŚWIĘCIM-PRAGA“ ten innym samochodem jeździć nie zechce.

317

Samochody
„OŚWIĘCIM-PRAGA“
są tanie, mocno zbudowane,
bezpieczne w jeździe
i łatwe w prowadzeniu.

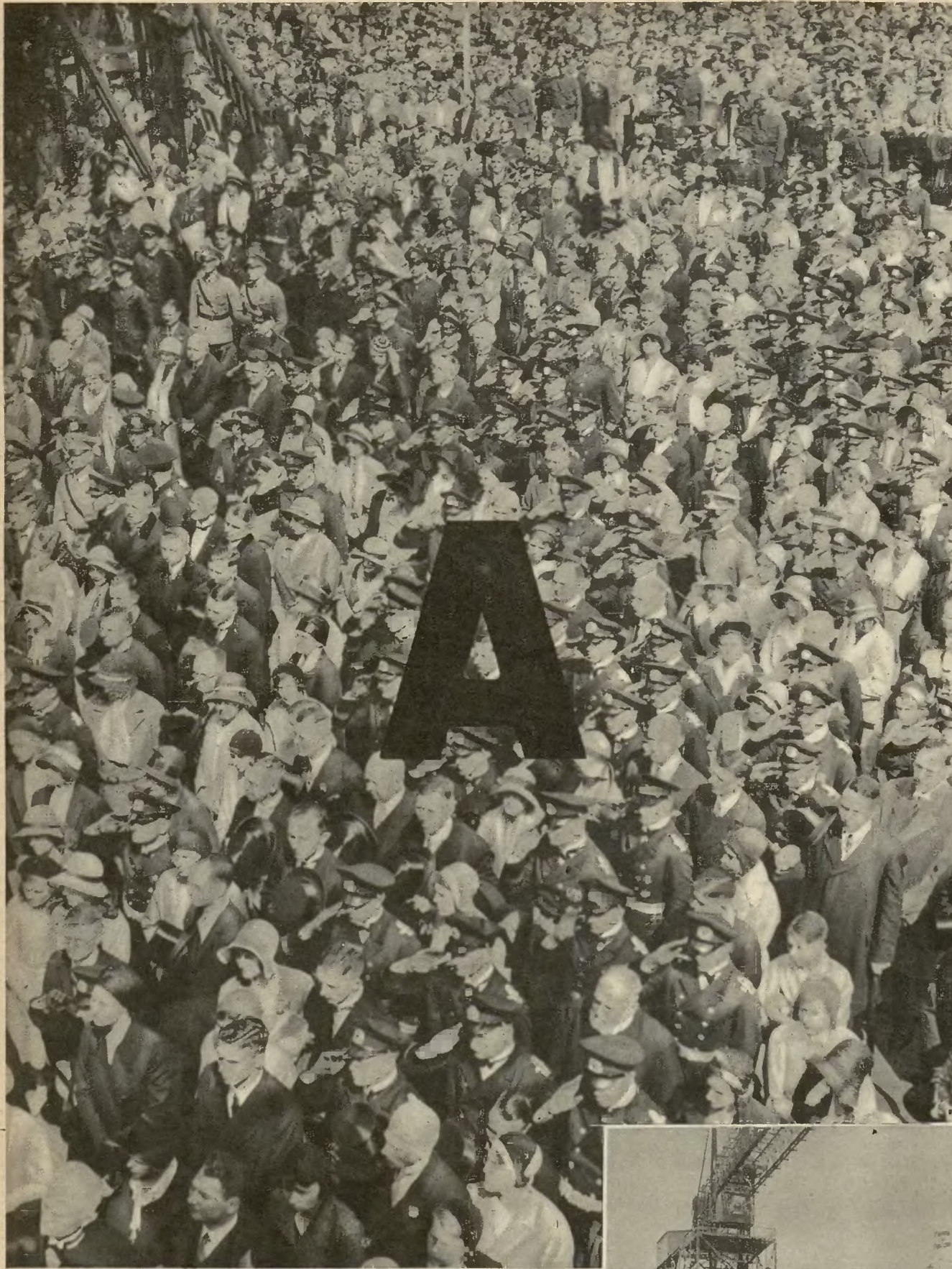


„OŚWIĘCIM-PRAGA“

Kraków, ul. Kremerowska 6
Warszawa, ul. Wierzbowa
(róg Fredry)

ODDZIAŁY:

KATOWICE, Opolska 19
CZĘSTOCHOWA, II. Aleja 42
KIELCE, Staszycza 2
LUBLIN, Kapucyńska 1
BIELSKO, Fabryczna 4
WŁOCŁAWEK, Toruńska 2
POZNAŃ, Plac Wolności 11
ŁÓDŹ, Piotrkowska 173
SÓSNOWIEC, Dęblińska 7.



ALFABET

Spuszczenie na wodę pancernika „Deutschland”

Parcie Niemiec na morze rozpoczyna się dopiero za panowania Wilhelma II. Cesarz ten zwykł był mawiać, że przyszłość Niemiec „leży na wodzie” i czynił wszystko, aby społeczeństwo zachęcić do budowy floty i ekspansji zamorskiej. Za jego też panowania Niemcy stały się potęgą kolonialną, a w ślad za tem i morską, zagrożając poważnie interesom mocarstwowym Anglii. Z chwilą wybuchu wojny flota niemiecka jest już czynnikiem tak potężnym, że udaje jej się trzymać w szachu nawet flotę wielkobrytyjską, nie lekającą się dotychczas żadnych rywali. W wojnie Niemcy na morzu ponieśli duże straty, głównie w bitwach pod Falklandami i pod Skagerrakiem, niemniej jednak udało się im odnieść także sukcesy, głównie przy pomocy łodzi podwodnych. Był nawet czas, a miało to miejsce w 1917 r., kiedy Niemcy całą swoją egzystencję postawili na karcie, wierząc w zwycięstwo swych łodzi podwodnych. — Nieestety nadzieje te okazały się złudne, a rokowania pokojowe przekreśliły na długie lata wszelkie sny Niemiec o panowaniu na morzu. Na mocy preliminarjów pokojowych Niemcy zmuszeni byli całą swoją flotę wydać w ręce Anglików, w ostatniej chwili jednak podstępnie zatapiają ją w Skapa-Flow.

Traktat wersalski zabronił Niemcom budowania pancerników o pojemności powyżej 10.000 ton. Ponieważ tonaż okrętów liniowych wynosi około 30.000 ton, przeto Anglia przypuszczała, że nowe okręty niemieckie o pojemności 10.000 ton nie będą miały żadnej wartości bojowej. Przeliczyła się jednak grubo! Niemcy z właściwą sobie systematycznością zabrali się do studjów nad konstrukcją pancernika, któryby pomimo małego tonażu był groźnym przeciwnikiem dla wiekich potworów morskich i pod względem uzbrojenia nie tylko im dorównał, ale nawet je przewyższał. Tym okrętem miał być pancernik „A”. Budowa jego trwała cztery lata i kosztowała 160 milionów złotych. Dnia 19 maja b. r. nastąpiło uroczyste jego spuszczenie na wodę, które zamieniło się w wielkie święto narodu niemieckiego. — I rzeczywiście Niemcy mogą być dumne ze swojego pancernika. Jest on bowiem ostatnim wyrazem techniki i przewyższa wszystko, co dotychczas na tem polu stworzono, tak, że fachowcy uważają go za najgroźniejszy pancernik świata, któremu przeciwstawić się mogą tylko nieliczne szybkie dreadnoughty floty brytyjskiej i japońskiej. Pojemność jego wynosi 10.000 ton, długość 181,7 m., szerokość 20,7 m., szybkość 26 węzłów na godzinę. Posiada on motory Diesla o sile 50.000 koni i zasięg 10.000 mil morskich, bez dodatkowego brania materiałów pędnych. Rewelacyjne jest także jego uzbrojenie, składające się z 6-ciu armat 28 cm., umieszczo-

PANCERNY ==

nych po trzy w pancernych wieżach, z 8-miu dział 15 cm., z 6-ciu rur do wyrzucania torped i 20-ciu dział przeciwlotniczych. Nietylko boki, ale także pokład ma opancerzony. Pancernik „A” najbardziej zbliża się do słynnego pancernika bojowego „Göben”, który został spuszczone na wodę tuż przed wojną, a w chwili jej wybuchu znajdował się na morzu Śródziemnym i po wielu brawurowych rajdach i zbombardowaniu wybrzeży francuskich ścigany dosłownie przez całą flotę francuską, zgromadzoną na manewry w Tulonie i przez najcięższe okręty angielskie z klasy Invincible i Inflexible zdołał wydostać się z matni i uknąć do Konstantynoula, a to dzięki temu, że był on najszybszym okrętem świata, o czym niestety nie wiedzieli Anglicy.

Umieszczenie tak wielu potwornych dział na pokładzie stosunkowo małego pancernika „A” stało się możliwem tylko dlatego, że do budowy jego zastosowano lekkie metale, przez co zaoszczędzono dużo miejsca i wagi. Niemcy nie kryją się z tem zupełnie, że nowy ich pancernik, który nazwali szumnie „Deutschland” jest przeznaczony przede wszystkim przeciwko Polsce. Cenne to wyznanie, które zresztą dla nikogo nie było niespodzianką, powinno być dla Polski bodźcem do wzmożonej czujności.

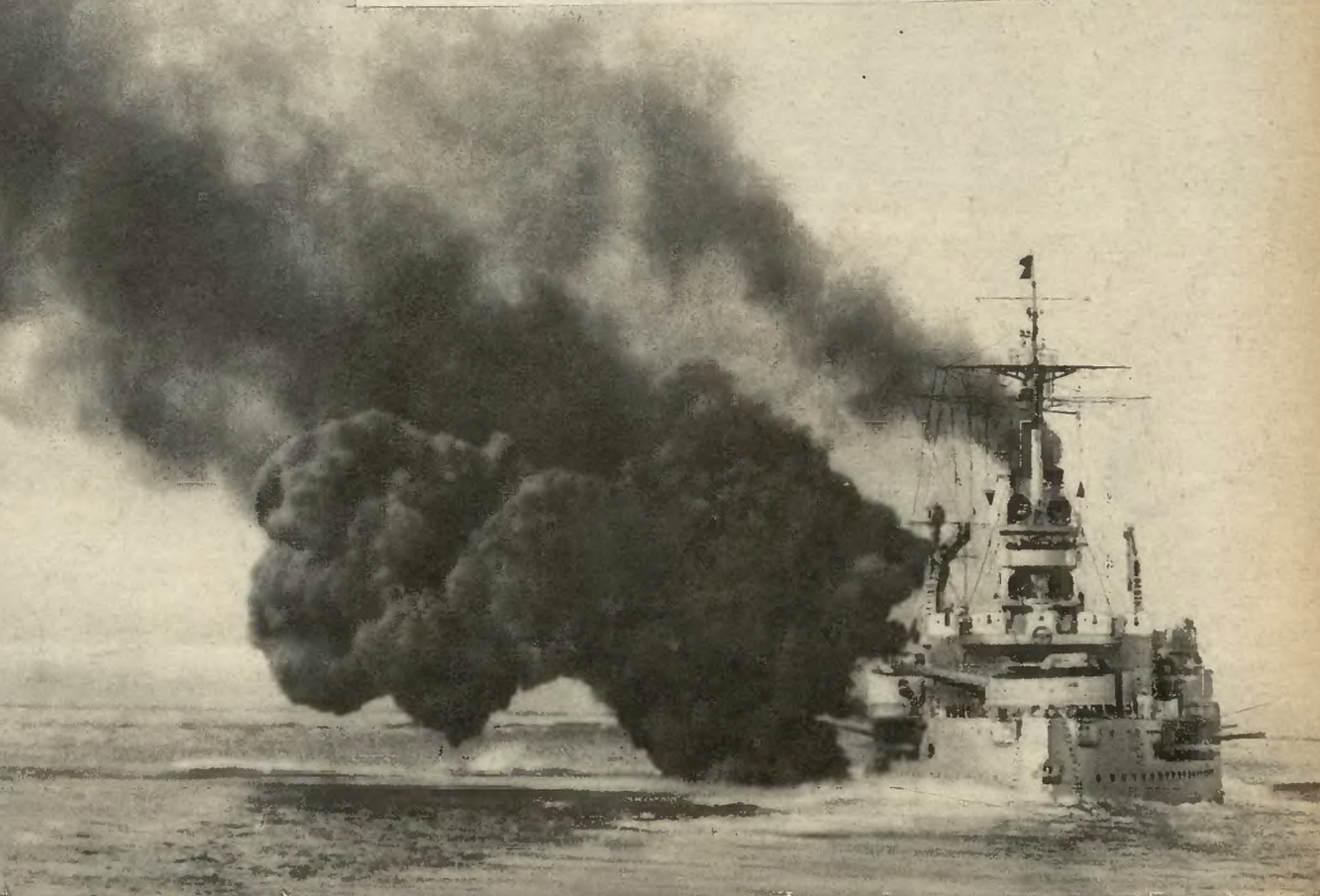
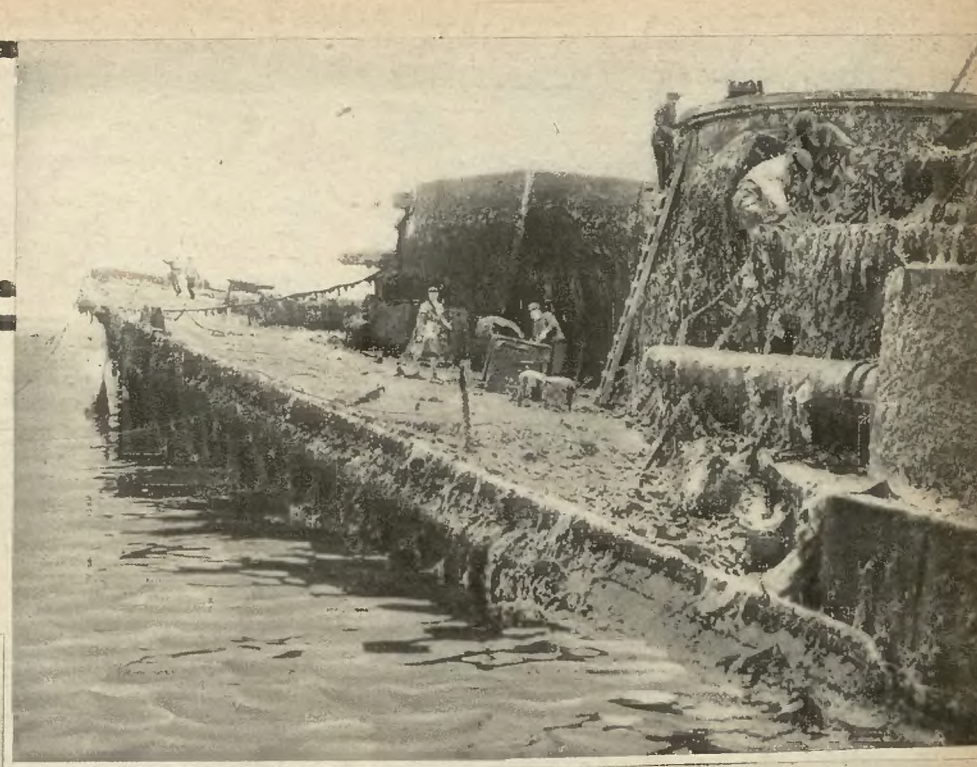
Wróg czuwa, czuwajmy i my!
J. L.



Flaga bojowa floty niemieckiej.

Obok: Pancernik „Hindenburg” był jednym z 29-ciu okrętów zatopionych przez Niemców pod Scapa-Flow. Przeleżał się on na dnie morza przez 12 lat i dopiero niedawno wydobyto go z powrotem. P. & A Photo, Berlin.

Poniżej: Pancernik niemiecki oddający salwę na ćwiczeniach. The New York Times



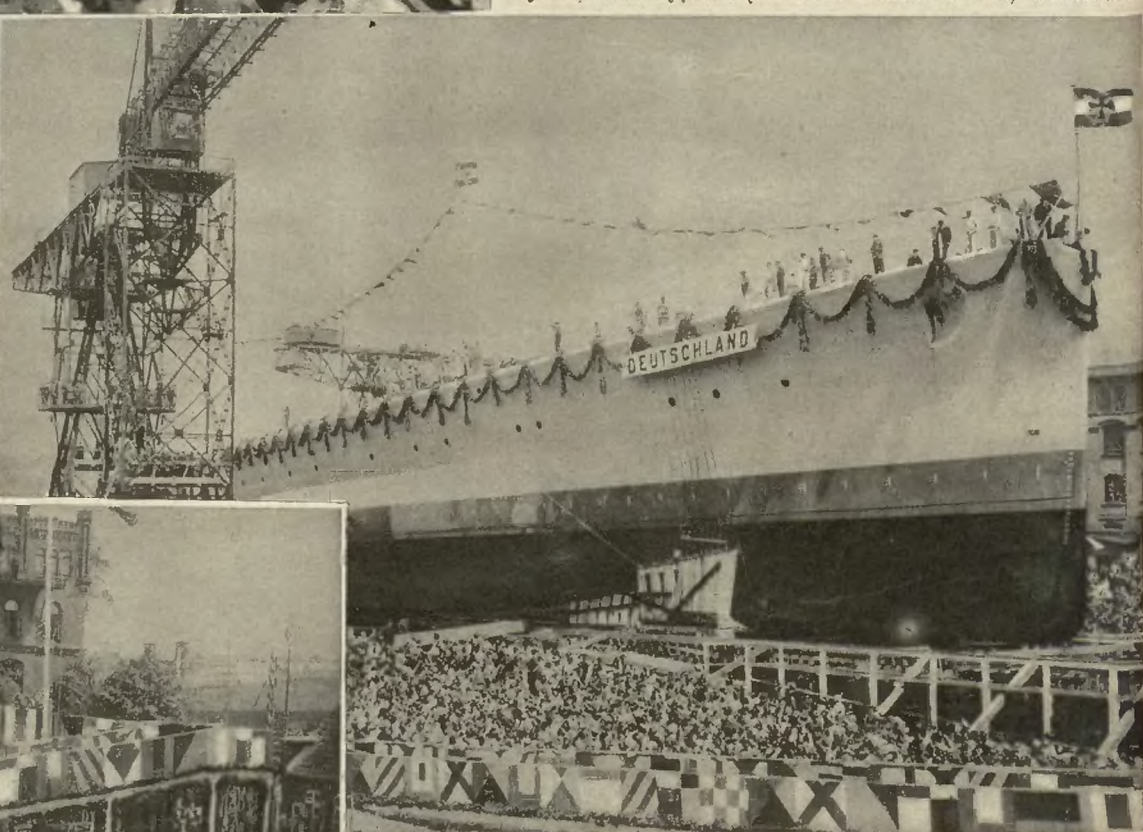
HABANITA MOLINARD'A

Perfuma najtrwalsza na świecie i bardzo oryginalna. — Używa się jej wprost na skórę. — Zmienia zapach w różny sposób zależnie od osoby, która jej używa.



PARFUMERIE MOLINARD
Son Uelno & Grasse Sa Ma son 21 rue Royal, Paris.
Wylaczní przedstawiciel na Polskę i W. M. Gdańsk
K. & A. MIKLASZEWSKI
KRAKÓW, PLAC DOMINIKAŃSKI L. 1.
TEL. 141-08. 19

W chwili, gdy pancernik „Deutschland” zjeżdżał na wodę, tysiączne rzesze publiczności wyprężyły się na baczność, a muzyka zagrała hymn narodowy



Pancernik Deutschland w porcie w Kilonji.

Prez. von Hindenburg udaje się do portu na poświęcenie pancernika „Deutschland”.

Ostrzeżenie!

Istnieje tylko jeden oryginalny preparat znany od kilkudziesięciu lat światowej sławy

DARMOL

czekoladki przeczyszczające

Prosimy więc żądać wyraźnie „DARMOL” gdyż preparat ten

bywa często podrabiany!

„DARMOL” jest do nabycia w każdej aptece! 23

RATUJCIE WŁOSY!

- 1) TYLKO LEKARZ MOŻE PRZEPROWADZIĆ FACHOWO I SKUTECZNIE KURACJE WŁOSÓW.
- 2) ZIĘPIELNIE BEZPŁATNIE MIKROSKOPIJNE BADANIE WŁOSÓW PRZEPROWADZA LEKARZ.
- 3) WYSTREGAJCIE SIĘ POWIERZYĆ ŁOSY SVOICH WŁOSÓW NIEFACHOWCOM.



Na podstawie mojej kilkoletniej praktyki zagranicą, powołalem do życia instytut, celem skutecznej waki ze wszystkimi chorobami włosów, których społeczeństwo nie dostrzega, albowiem przejście takiej choroby nie wywołuje żadnych bólów. Im rychlej przeto uświadamia się o początkach wypadania, siwienia włosów, twórzona się łupieżu i konieczności pielęgnacji podglebia włosów, tem wcześniej zapobiega się zagładzie uwłosienia. By przyjąć społeczeństwu z pomocą, zaprowadziłem zupełnie bezpłatne badanie włosów każdemu.

Włosy są nietylko piękna i naturalna ozdoba, ale czegoś miarą dla osądzenia wieku, zdolności, piękności kobiety, siły i rezności; sprawa zatem dla każdego ważna i niecierpiąca zwłoki. Lekarz może chorego wyleczyć wówczas, gdy pozna przyczynę jego choroby. Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że w interesie każdego jest, aby jak najrychlej przysłał pod niżej podpisanym adresem parę wyczesanych włosów z wynikiem badania kwestionariuszem, które sumiennie zbadam. O wyniku badania zawiadomę, zachowując ścisłą dyskrecję.

Adres:
LABORATORIUM DR. ADLER
Kraków, ul. Złelona 16/180.

Nazwisko	Czy włosy są rzadkie, czy gęste?
Adres
Zajęcie
Czy cierpiał na wypadanie włosów?	Czy próbował jakichś środków bezskutecznych?
Czy ma łupież?	Jeżeli tak, jakich?
Czy włosy są tłuste, czy suche?	Czy cierpi na bóle głowy?
Che?

UWAGA: Proszę pisać wyraźnie. Zgłoszenia tylko piśmienne. Na odpowiedź załączyć znaczek za 25 groszy. 307

KTO FOTOGRAFUJE, POMNAŻA RADOŚĆ ŻYCIA

Dlatego zostań foto-amatorem i fotografuj własnym aparatem. Dostarczam pierwszorzędne aparaty fotograficzne (Kodak, Voigtlander, Zeiss-Ikon) za 1/3 wpłaty, reszta na 3-6 spłat miesięcznych, po cenie ściśle oryginalnej-katalogowej. Ilustrowane cenniki bezpłatnie.

FOTO-GREGER

KAZIMIERZ GREGER
POZNAŃ 3, UL. 27 GRUDNIA 20

Największy w Polsce magazyn aparatów i przyborów fotograficznych. Założony w roku 1910.





Lilian Harvey w swoich rolach.



Trzy razy Lilian Harvey

FOT. G. L. MANUEL FRERES — P. RIS.

Znacie wszyscy tę szelmowsko uśmiechniętą twarzyczkę pod ogromną chmurą jasnych włosów.

To Lilian Harvey.

Jest z pochodzenia Angielką, co nie przeszkadza, że ma iście francuski temperament! Jeżeli płacze, to tylko ze złości. Natomiast znacznie częściej śmieje się i to z całego serca.

Dlatego też nikt nie potrafi wyobrazić sobie Lilian Harvey w jakimś ponurym dramacie o dwunastu aktach i sześciu trupach. Nikt nie uwierzy, że mogłaby zagrać zdrażoną żonę, lub porzuconą kochankę. Tak, jak nie można wierzyć, że znalazłby się mężczyzna, któryby zdradził lub porzucił właśnie ją: Lilian Harvey.

Lilian Harvey nie zawodzi położonego w niej zaufania i gra tylko same wesołe i beztrudne dziewczątka, które poruszają niebo i ziemię, aby dostać ukochanego chłopca a w ostatnim akcie wychodzą przykładnie zamaż w białym welonie i z wieńcem mirtowym na rozwianych włosach.

Lilian Harvey gra młode miljonerki, lub ubogie maszynistki, ale przede wszystkim jest zawsze wielkim trzpiotem ekranu, istotą złożoną z samych uśmiechów. Za to ją tak lubimy.

Jej stałym partnerem był dotychczas Willy Fritsch, którego dobry humor i zgrabna figura oficera gwardji predystynują na towarzysza takiej osobki, jak Lilian Harvey. Kilkakrotnie widzieliśmy ją również jako partnerkę Igo Syma.

Największym jej sukcesem była ostatnio komedia filmowa „Droga do raju”, która w Polsce szła w wersji francuskiej. Partnerem Lilian Harvey był sympatyczny Francuz Henri Garat.

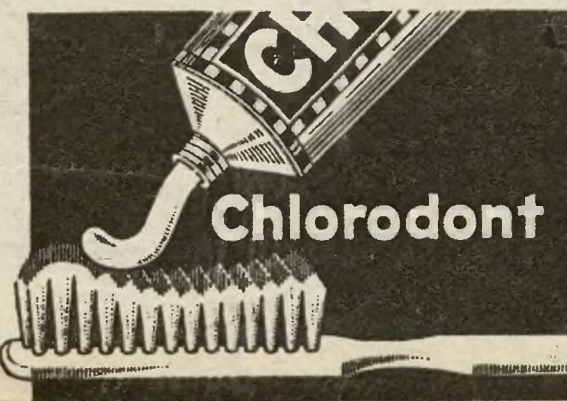
Obecnie przebywa Lilian w Joinville pod Paryżem i przygotowuje „coś nowego”.

Jol. (Paryż)



MYDŁO DO GOLENIA „ILEN”

jakością dorównuje najlepszym mydłom zagranicznym a jest od nich kilkakrotnie tańsze. 312



BIAŁE ZĘBY

czynią każdą twarz ładną i powabną. Często już po parokrotnym użyciu wspaniale orzeźwiającej i pachnącej pasty do zębów CHLORODONT, szczególnie przy pomocy specjalnie dla tego celu skonstruowanej szczoteczki CHLORODONT ze zabkowaną szczecina, przybierają zęby alabastrowo białe połysk. Oddech staje się czysty, a gnijące, między zębami resztki potraw zostają gruntownie usunięte.



Na lewo: Śmierć podróżnika. Znany badacz krajów podbiegunowych prof. dr. Wegener, który przed rokiem wyruszył do Grenlandji zginął tam z powodu wyczerpania. Ciało jego odnalazła dnia 20 maja br. ekspedycja ratunkowa.
Scherl — Berlin.

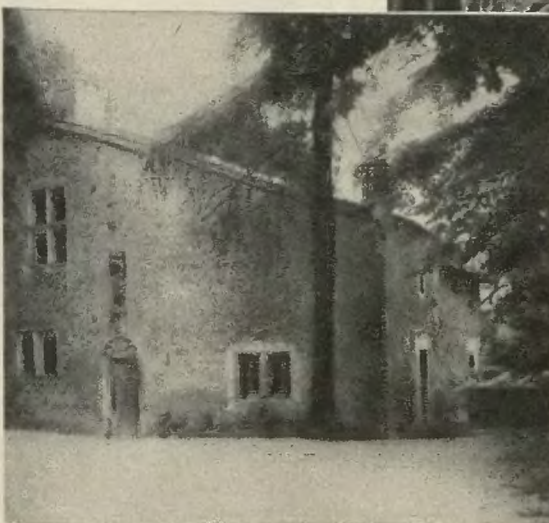
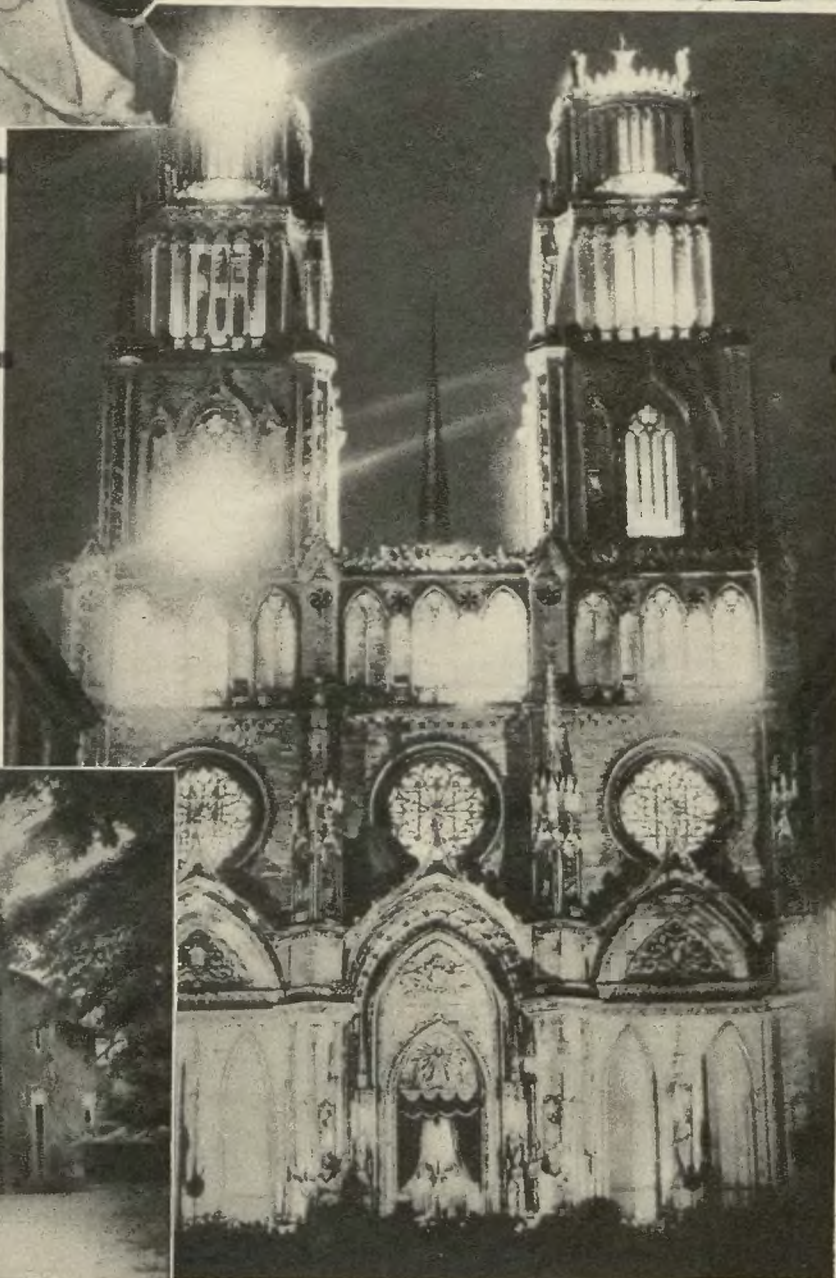
Na prawo: Gdy fabryka torped wylała w powietrze. W laboratorium chemicznym marynarki brazylijskiej w Nietheroy nastąpiła eksplozja, której ofiarą padło 45 ludzi. — Zdjęcie przedstawia laboratorium po wybuchu.
The New York Times



ZE

Obok i poniżej:

500-lecie śmierci Dziewicy Orleańskiej. We Francji obchodzono 500-lecie Joanny D'Arc, która zginęła spalona na stosie przez Anglików i jest narodową bohaterką francuską. — Na zdjęciu katedra w Orleanie uroczyste iluminowana i dom w Domremy, w którym urodziła się Joanna D'Arc.



ŚWIATA

Poniżej: Nowy komisarz dla Palestyny. Ma nim zostać z ramienia Anglii Sir Ronall Storrs, dotychczasowy gubernator Cypru.

Atlantis — Berlin.



Ręka, która nie próżnuje. W tych dniach wybuchły w Szwecji w Sztokholmie rozruchy komunistyczne, które policja stłumiła energicznie, ze względu że zbiegły się one z otwarciem międzynarodowej wystawy lotniczej. Na fotografii moment rozpraszania tłumów przez policję.

P. & A. Photo — Berlin.



Uścisk dłoni

jest najczęstszą formą powitania. Od niego też zależy pierwsze wrażenie, jakie odnosimy przy spotkaniu z daną osobą. Ręce wilgotne budzą w nas odrazę. — Dbajmy, by ręce nasze były zawsze suche, używając preparatu

DORADO

DOKTORA LUSTRA

USUWA POT I NIEMIŁĄ WON Ciała

W DŻUNGGLACH AFRYKI



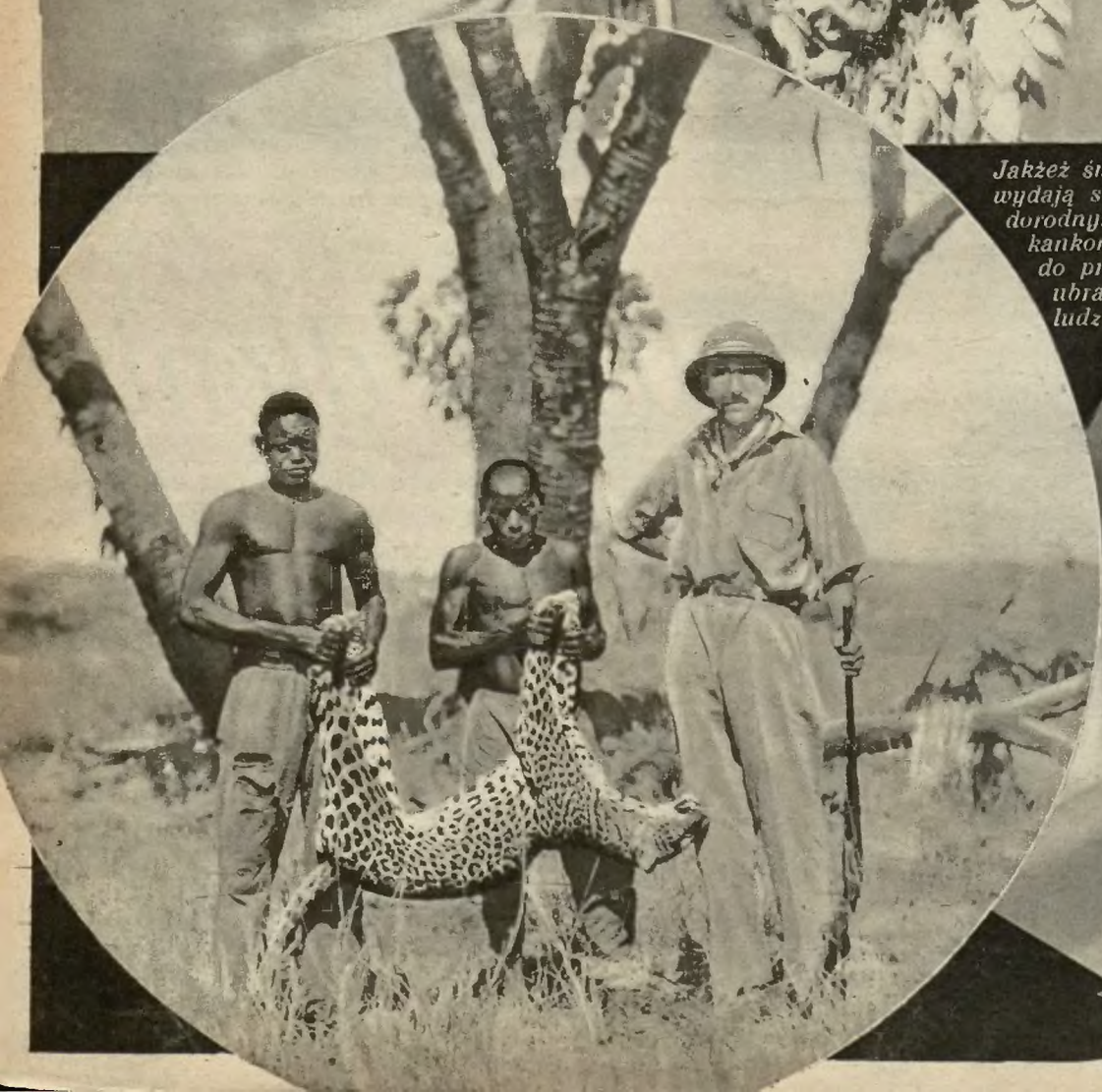
magonka, zakończona strzałem. Trzeba przytem zauważyć, że strzał do słonia należy do najtrudniejszych w łowiectwie. Kula musi ugrząsnąć albo w czoło, u samej nasady kłó, albo tuż pod okiem, w tym punkcie, gdzie mózg nie jest osłonięty przez grubą powłokę czaszki.

Bar. Gourgaud opowiada o takiej przygodzie łowieckiej, gdy przez dwa tygodnie tropił za słoniem. Ze znaków na błocie wynioskował, że okaz śledzony przez niego jest ogromny. I oto jednego dnia zaszedł od tyłu słonia, który właśnie pił wodę z rzeki. Rozpoczął obchodzenie potężnego zwierza, gdy nagle słon się odwrócił i wtedy myśliwy zobaczył, że słon ma tylko jeden kiel. Ponieważ byłoby wbrew kodeksowi myśliwskiemu strzelać do zwierzęcia posiadającego jeden kiel, baron wycofał się powoli, idąc w tył i patrząc zwierzęciu w oczy.

Sam bar. Gourgaud uważa, że największą zdobyczą ich ekspedycji jest ów film, ilustrujący tajemnice ładu afrykańskiego. Szczególne trudności napotykało sfilmowanie karłowatych murzynów, którzy kryją się przed wzrokiem ludzkim i uciekają do mrocznych lasów. Musiano ich zatem zwaćbiać przy pomocy... soli. Sól jest dla Pigmów takim samym przysmakiem, jak dla nas cukierek. Ponieważ wodzowi szczepu ofiarowano wspaniałe przeszcieradło, pozwolił sfilmować cały swój szczep, który liczył 65 osób — połowa szczepu były to jego kochanki, z których dwie przedstawia nasza rycina w bardzo wesołej rozmowie. Jak widać z tego, kaczyk pigmejski żyje sobie niezgorzeli...

Z. G.

Młody lew, schwytany żywcem w dżungli.



Jakżeż śmieszni wydają się tym dorodnym Afrykanom biali, do przesady ubrani ludzie!



Igraszki lwów afrykańskich

Żywy naszynik bar. Gourgauda

W kole: Żaloszny koniec drapieżnego lamparta.

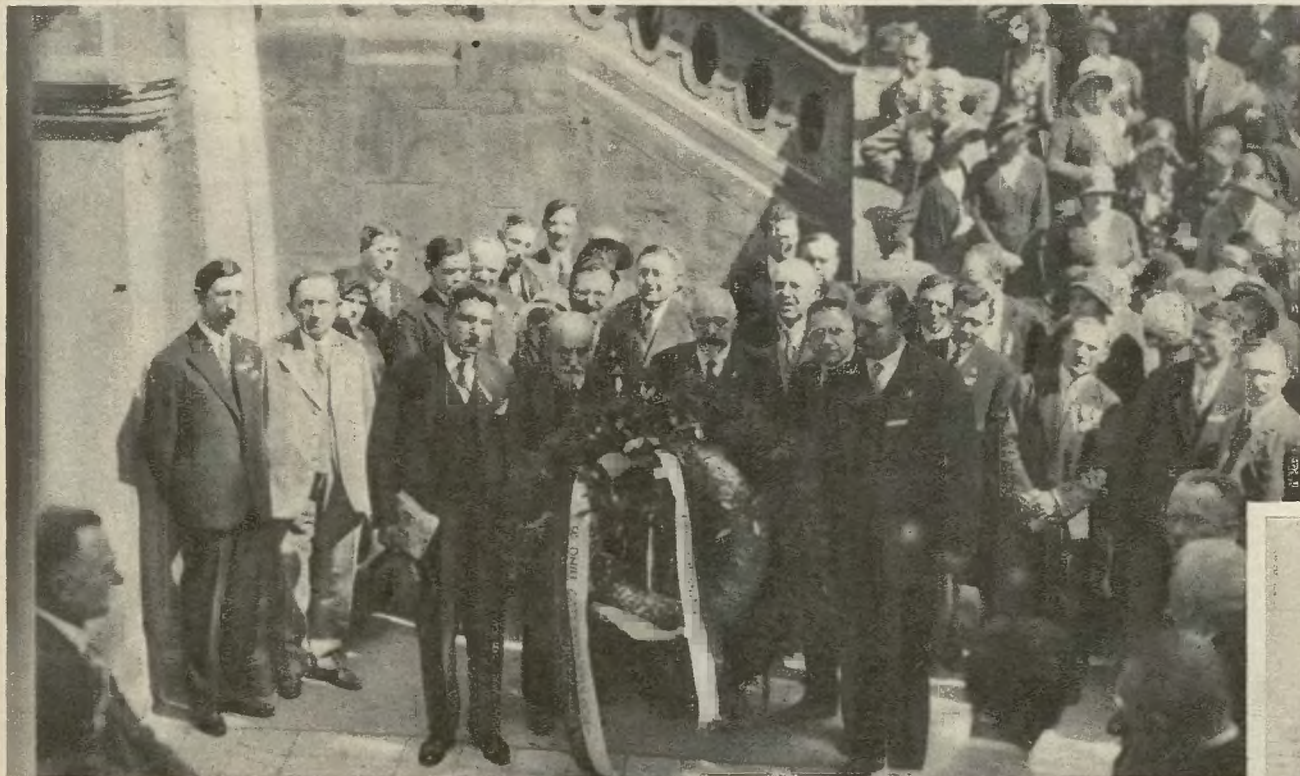
Z pośród wypraw afrykańskich, odbytych w latach ostatnich, wyróżnia się ekspedycja bar. Gourgaud, prawnuka gen Gourgaud który był wiernym przyjacielem i towarzyszem Napoleona w czasie jego wygnania na św. Helenie. Ekspedycja bar. Gourgaud była przede wszystkim ekspedycją towarzyską, uzupełnioną specjalnymi zdjęciami filmowymi. Bar. Gourgaud zapuścił się w samą głąb „Czarnego Ładu” rozpoczynając swoją awanturę podróż od Mombassy. Z kolei ekspedycja jego skierowała się w stronę potężnego masywu Kilimandżaro, stamtąd zaś ku Keni i jezioru Tanganika.

Od jeziora Wiktorji zdążyła wyprawa do źródeł Białego Nilu, gdzie poluje z kolei na hipopotamy i białe nosorożce. Potem przechodzi Kongo, odwiedza szczepy Pigmów, Buszmenów i Hottentotów.

Zdobycze, jakie przywiozła wyprawa, są ogromne. Śmiałym myśliwym udało się kilka polowań na słonia, lwy i nosorożce. Poza trofeami myśliwskimi, ekspedycja przywiozła ogromny materiał etnograficzny, oraz wspaniały film, ilustrujący życie tajemniczego ładu afrykańskiego. Ekspedycji udało się poczynić imponujące zdjęcia stada lwów w odległości 10 m., stada słoni, straszliwych węzów, wygryzających się na słońcu krokodyli, parskających wodą hipopotamów i groźnych nosorożców.

Polowanie na słonia nie jest dzisiaj bynajmniej w Afryce tak łatwe, jak się zdaje. Przedewszystkiem należy otrzymać pozwolenie na odstrzał słonia od odpowiedniej władzy. Prawo strzału kosztuje 30 funtów angielskich, myśliwy zatem musi kombinować w ten sposób, ażeby znaleźć okaz, którego kły mają wartość co najmniej 30 funtów. Niekiedy trzeba całymi tygodniami uganiać się za takim okazem. Dopiero gdy wysłedzi się odpowiedniego słonia i gdy znajdzie się jego ulubione miejsce pobytu, odbywa się właściwa



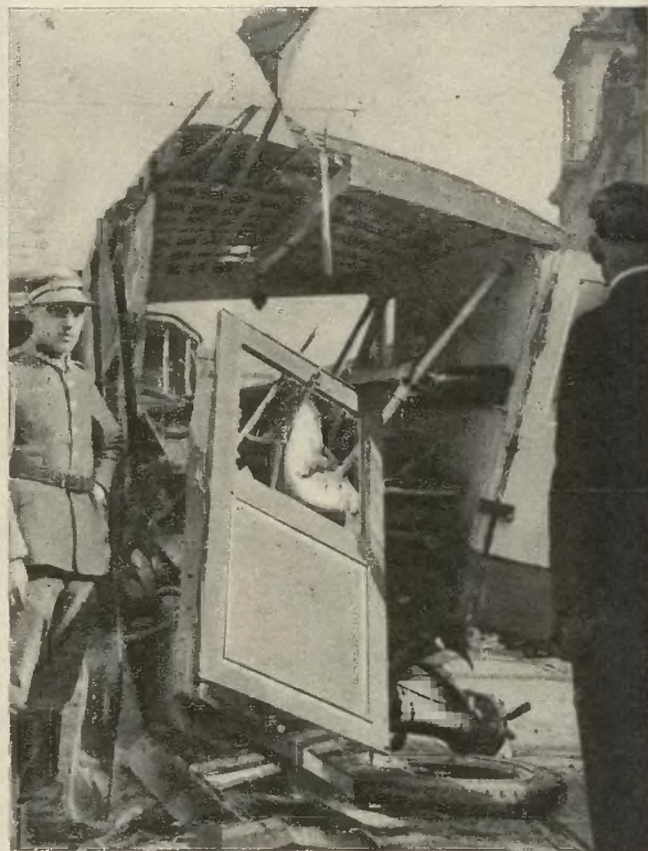


40-lecie Tow. Szkoły Ludowej. W ub. niedzielę odbyły się w Krakowie uroczystości z okazji 40-lecia założenia T.S.L. Popularna ta instytucja oświat, która przyczyniła się do utrwalenia polskości na Kresach i zwalczania analfabetyzmu, została powołana do życia przez poetę Adama Asnyka. Na zdjęciu moment złożenia wieńca na grobie Asnyka, na Skałce.

Na lewo:

Święto pułkowe 57 p. p. Wilk. Dnia 23 bm. obchodził jeden z najdzielniejszych pułków Wielkopolskich 57 p. p. swe doroczne święto żołnierskie. Święto to zaszczytlił swą obecnością liczni przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych z I. wicemin. Spraw Wojsk. gen. Konarzewskim na czele. Zdjęcie przedstawia chwilę dekoracji oficerów 57 p. p. krzyżami niepodległości i zasługi przez gen. Konarzewskiego.

Co uczyni Pani
w nadchodzącym
lecie przeciw
piegom
Znanymi i wypróbowanymi środkami są:
krem i mydło
Leschnitzera
które chronią przed piegami, usuwają je i inne nieczystości cery.
Preparaty Leschnitzera są skuteczniejsze.
Krem 2/15 wszędzie do nabycia mydło 2/-
Gdzie niema, wprost: Aptekarz Orancz i Ska, Głogów.



Uliczny karambol. W ub. sobotę zdarzyła się na Krakowskim Przedmieściu w Warszawie niezwykła katastrofa. Oto bowiem wojskowe auto sanitarne wpadłszy pomiędzy dwa tramwaje, zostało prawie doszczętnie zderzone. Na zdjęciu sanitarka po karambolu.

Palacze!

Palacze!



Przed wyjazdem na wakacje, nie zapomnijcie zabrać ze sobą strzykawkę i preparat

BONICOT

Dwie krople Bonicotu wstrzyknięte do papierosa, cygara lub fajki, chronią gardło, płuca, żołądek i jelita od szkodliwego działania nikotyny.

Bonicot wzmacnia i uspokaja nerwy.

Polskie Towarzystwo Handlowe „Bonicot” sp. z o. o.
tel. 16841 i 14676. Kraków, Zielona 10. tel. 16841 i 14676.
Żądajcie wszędzie. 293



Do Zagrzebia. Na meeting lotniczy do Zagrzebia wyruszyli polscy sportowcy z Orlińskim na czele. Nie zabrakło wśród nich także popularnego w Warszawie prof. Pruszkowskiego, który na swoim „Mothie” wystartował do stolicy Chorwacji. Moment ten przedstawia fotografia.

ZDJĘCIA AGENCJI FOT. „ŚWIATOWIDA”.

Natura, stwarzając ptaka,
wskazała człowiekowi
właściwe trakty lokomocji.
A ZATEM LATAJMY!
193 Informacje:
P.L.L. „LOT” oraz większe biura podróży.

Zabierz radio na lotnisko — Będiesz miał stolicę blisko.

JUBILEUSZ

T.



S.

WISŁA

Najstarszy obok lwowskich „Czarnych” klub sportowy w Polsce, „Wisła”, obchodziła w oba dni Zielonych Świątek jubileusz swego 25-letniego istnienia. Na ten ubiegły okres może spoglądać z pełnym zadowoleniem. W popularyzacji sportu i wychowania fizycznego „Wisła” niewątpliwie główna na ziemi polskiej przypada zasługa. Myśl, którą nie tylko rzucił, ale i z podziwieniem godną energią mimo piętrzących się ze wszystkich stron trudności w znacznej mierze przeprowadził niezapomniany prof. U. J. Dr Henryk Jordan, myśl tę „Wisła” od roku 1906 aż po dzień dzisiejszy wytrwale w czyn wcielała. Wśród społeczeństwa ówczesnego, ceniącego bardzo wysoko, ale jednostronnie kulturę duchową, pierwszy Dr Jordan propagował niezmordowanie, jako przeciwwagę tej jednostronności, wychowanie fizyczne, niezrażony obojętnością, jaką wówczas jeszcze wśród społeczeństwa polskiego niemal powszechnie panowała. „Wisła” dzięki energii

swoich kierowników i dzielności swoich czynnych członków dla myśli tej zdołała przez ubiegłe 25 lat pozyskać nie tylko młodzież, ale i starsze pokolenie. Uprawiając rozmaitego rodzaju sporty, szczególnie zaopiekowała się piłkarstwem, co, jeśli niekiedy nasuwało niebezpieczeństwa jednostronności, było jednak walecznym czynnikiem w popularyzacji idei sportowej. Ambitnie rywalizując z innymi klubami w szlachetnym współzawodnictwie, nigdy nie zasklepiała się w osiągniętych już sukcesach, lecz zawsze szła naprzód. Stąd do najpopularniejszych meczów ligowych należą te, w których jedną z walczących stron jest „Wisła”.

Poniżej: Fragment wielkiej trybuny podczas niedzielnych uroczystości „Wisły”. Siedzą m. i. pp. pos. M. Dąbrowski (1), dyr. Mianowski (2)

Poniżej: Lekkoatletki „Wisły” przechodzą podczas defilady w poniedziałek 24 b. m. przed przedstawicielami władz.

„



Prezes „Wisły” dyr. Bieżeński wręcza upominek honorowy kapitanowi drużyny „Wisły” Reymanowi, który w klubie tym odbył 400 zawodów.



Poniżej: Balcer z drużyny „Wisły” w rzucie kulą.

Fragment meczu niedzielnego Czarni—Wisła zakończonego wynikiem 5:1 na korzyść „Wisły”.



To też jubileusz tego Towarzystwa Sportowego przybrał zewnętrznie nawet rozmiary i wygląd uroczystości, zajmującej szerokie sfery społeczeństwa. Protektorem uroczystości był gen. Rydz-Śmigły, wykonaniem poszczególnych punktów programu kierował obecny prezes „Wisły”, dyr. Z. Bieżeński, prowadzący ją od kilku już lat po drodze łączenia chlubnych tradycji z postępowym nowoczesnym. Prześliczna pogoda przyczyniła się również do uświetnienia tych uroczystości, które zgromadziły na trybunach i wokół boiska „Wisły” niezliczone rzesze widzów. Wszystkie wybitniejsze kluby sportowe w Polsce przysłały swoich delegatów, jednocząc się w życzeniach dla Jubilata, by i dalsze lata przyniosły jemu i całemu sportowi polskiemu równą chlubę.

W torebce podróżnej



powinny się zawsze znajdować tabletki Aspirin, gdyż podczas podróży najłatwiej można się przeziębic.

Istnieje tylko jedna Aspirina!



Każde opakowanie i każda tabletki prawdziwej Aspiriny nosi jako znak ochronny napis BAYER w kształcie krzyża.



Leica



najbardziej nowoczesny, miniaturowy aparat fotograficzny, o niedoścignionej precyzji. — Mały, zgrabny, lekki. — Błyskawiczna gotowość do zdjęć! Nieograniczona ich ilość!

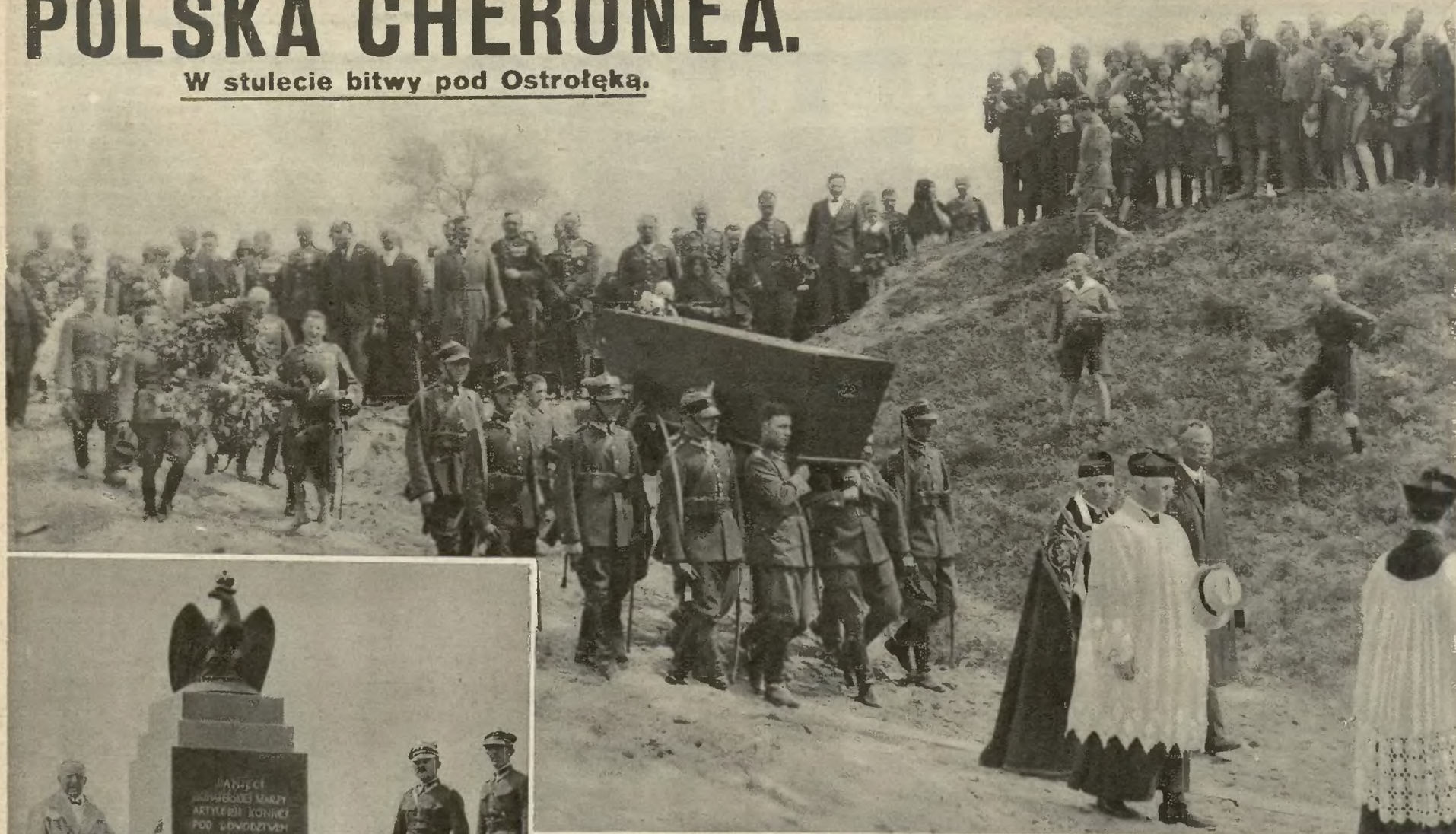
LEICA stanowi miłą rozrywkę w rękę amatora, poważny sprzęt pomocniczy dla naukowca, przyrodnika, niezbędne narzędzie dla fotografa zawodowego.

Inne specjalności Leitz: Lornetki pryzmatyczne polowe i teatralne. 314

Szczegółowe prospekty bezpłatnie. ERNST LEITZ, ZAKŁ. OPT., WETZLAR. JEN. REPR. WARSZAWA, CHMIELNA 47a/5.

POLSKA CHERONEA.

W stulecie bitwy pod Ostrołęką.

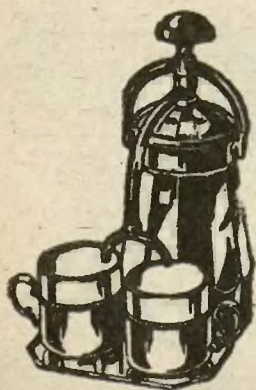


Pomnik dla upamiętnienia bohaterskiej szarży artylerji konnej pod dowództwem Bema, wzniesiony na polach bitwy pod Ostrołęką.

U góry: Pochód z trumną, w której złożono śmiertelne szczątki bohaterów z bitwy pod Ostrołęką. Trumna ta została wmurowana w Mauzoleum.

NAZWAŁ Wyspiański Ostrołękę „polską Cheroneą”. I słusznie, bitwa ta bowiem jest jednym z ostatnich bohaterskich a smutnych rapsodów powstania listopadowego. Istnieje jeszcze wtedy silna armja polska, rwąca się do boju, niestety jad niewiary, który toczy naczelnego wodza gen. Skrzyneckiego zaczyna wsączać się i do duszy społeczeństwa rozczerowanego przebiegiem powstania. Nie pomaga bohaterstwo żołnierza polskiego i jego dowódców, którzy krwawią się z przeważającymi siłami rosyjskimi pod Ostrołęką. Fatalne błędy dowództwa naczelnego powodują klęskę i odwrót armji polskiej. Setną rocznicę bitwy pod Ostrołęką uczciło społeczeństwo wspaniałym obchodem, który obejmował poświęcenie Mauzoleum oraz pomnika dla upamiętnienia bohaterskiej szarży artylerji konnej maj. Bema pod Ostrołęką.

ALSTHOM



**Małe Elektryczne
Maszynki do kawy
JEDYNE KAWIARKI**
przyrządzające
kawę „express”.

Żądać w sklepach elektrowni
i w poważniejszych składach
elektrotechnicznych.

Sprzedaż hurtowa:
ALSTHOM
ODDZIAŁ W POLSCE
KATOWICE
Dworcowa 16, tel. 22-29.

ZADANIE PREMJOWE SHAMPOO ELIDA

REZULTATI

GŁÓWNE NAGRODY OTRZYMALI:

I Nagrodę Zł. 1000

Marja KOSIŃSKA, Warszawa, ul. Kopernika 34

II Nagrodę Zł. 500

Danuta FENGLERÓWNA, Poznań, ul. Wyspiańskiego 15

III Nagrodę Zł. 250

Zofja GRZESIAKÓWNA, Kraków ul. Garbarska 14

Pozatem 3130 osób otrzymało dalsze nagrody, o czym każdy z wygrywających zawiadomiony został listownie. Rozesłanie nagród nastąpi w najbliższych dniach. Firma Elida dziękuje wszystkim którzy brali udział w rozwiązaniu zadania!

Cała Polska interesowała się naszym Zadaniem Premjowem a ilość nadesłanych odpowiedzi wyniosła przeszło 40.000! Dziesiątki tysięcy osób orzekły na podstawie swego doświadczenia, iż najważniejsze zalety Shampoo'nu Elida idą w następującej kolejności:

SHAMPOO ELIDA

1. doskonale oczyszcza włosy
2. nadaje im jedwabistą puszystość
3. jest nader wydajny w użyciu
4. jest tan



Dlatego setki tysięcy Pań i Panów używają
SHAMPOO ELIDA

„EUROPA“

Premjera Jerzego Brauna w warszawskim „Ateneum“.

(p) Na tle stosunkowo szarej współczesnej polskiej produkcji dramatycznej wybiła się nad poziom oryginalnością pomysłu i żywą teatralnością sztuka p. Jerzego Brauna p. t. „Europa“. Autor, Krakowianin, znany jako jeden z ruchliwych promotorów młodego ruchu literackiego, śmiałym rzutem objął problem walki dwu kultur, hinduskiej i europejskiej, z których jedną reprezentuje Hindus Czandra, a drugą tajemniczo i symbolicznie określony Człowiek. Wprowadzony w wielkostołeczne życie dzisiejszej Europy Czandra, padłszy ofiarą pary szantażystów, poetki de Griant i jej przyjaciela dziennikarza, przeżywa zupełny upadek duchowy współczesnej kultury euro-

pejskiej. Chwilowo złudziły go łuny wojny światowej, ale, gdy w jej zamęcie nie umie zrozumieć czynnego ducha Europy i przeciwstawia się rozlewowi krwi, ginie z ręki Człowieka. W epilogu, w rozmowie w sferze pozaświatowej, autor godzi dwie różne drogi, Europejczyka i Hindusa, przygotowujących przez walkę i szukanie w wzajemnym uzupełnianiu się trudzie nowe, lepsze Jutro Ludzkości. Sztuka, reżyserowana umiejętnie przez p. Chmielewskiego, w plastycznej oprawie dekoracyjnej Żuławskich, dzięki dobrej grze pp. Sawana (Hindus), Jaracza (Człowiek), Mazarekówny (poetka) i in. wywarła silne wrażenie.



Jedna z końcowych scen „Europy“ Jerzego Brauna w teatrze „Ateneum“. Na zdjęciu widzimy gwałtowną scenę pomiędzy Czandrą (Zbyszko Sawan) (1) a dziennikarzem (Leon Łuszczewski) (2). Obok nich widzimy: pp. Stanisławę Mazarekównę jako pani de Griant (3), Henryka Szlętyńskiego (4) i Janusza Dzięwońskiego (5).

Ag. fot. „Światowida“.



Epilog sztuki „Europa“ odgrywa się w zaświatach. Zbyszko Sawan jako młody Hindus — Czandra oraz Stefan Jaracz, jako „człowiek“.

Ag. fot. „Światowida“.

SCHERK
BERLIN-NEW YORK-WIEN



Nadaje cerze
doprawdy
gładkość aksamitu,

tak pisze z zachwytem pani, która, jak sama twierdzi, bez

**Scherk
Face
Lotion**

(Woda do twarzy „Scherk“)

już obejść się nie może. Woda ta odmładza i upiększa cerę niestychanie. Wągrzy i nieczystości znikają już po krótkim czasie bez śladu. Dokładne wskazówki znajdują się w broszurce „Piękna twarz“, dołączonej do każdego flakonu. Dla panów po goleniu! Zapobiega infekcji, paleniu skóry i odświeża znakomicie.

Próbkę bezpłatną otrzyma każdy, kto nadesłanie niniejsze ogłoszenie do firmy Statter i Klapholz ul. św. Gertrudy 6 Kraków, lub powoła się na to pismo i poda swój adres, dołączając znaczek pocztowy za 25 gr na koszt przesyłki.





TAM-GDZIE SPOCZAŁ

Powyżej:
Stary kościół w Zakopanem.

Dobrze się stało, że zwłoki Władysława Orkana, spoczęły na starym cmentarzu w Zakopanem. Miejsce to bowiem najszczęśliwsze na całym Podhalu, niejako sanktuarium i panteon, tej pięknej podtatrzańskiej ziemi, która ma dziwny urok czarowania ludzi i zdobywania ich serc. Zakopane ma dwa cmentarze, jeden nowy, a drugi stary, rozciągający się obok drewnianego kościółka, leżącego na drodze do Kościelisk, nieopodal widel potoku. Te widły, jak wykazały ostatnie badania, są kolebką Zakopanego. Założycielem tej osady w pierwszych latach XVII wieku był niejaki Gąsienica, który tutaj osiedlił się w niedostępnych puszcach, wykarczowawszy sobie polanę. Ponieważ takie wykarczowane polany nazywano „kopanem”, a dom Gąsienicy znajdował się za tą polaną, czyli za kopanem, przeto stąd nazwa Zakopane. Kościół w Zakopanem powstał stosunkowo późno. Jest to piękny zabytek budownictwa drewnianego. Najstaryszym proboszczem tego kościółka był ks. Stolarczyk, rówieśnik Chałubińskiego i Saboty.

Gdy Zakopane się rozrosło, wybudowano nowy kościół murowany w stylu neogotyckim, nawiązując do dawnych, bardzo nieladny i niestylowy. Od tego też czasu zaprzestano grzebania na starym cmentarzu, otwierając jego wrota tylko dla wybranych. Spoczywają więc na nim zwłoki odkrywców Tatr, Dra Chałubińskiego i Witkiewicza, malarza i estety, który teoretycznie opracował styl podhalański i jako swoją spuściznę pozostawił „Na Przełęczy”, książkę, którą przed kilkudziesięciu laty cała Polska czytała z wypiekami na twarzy, gdyż odkrywała ona cały egzotyzm i urok Tatr, i opisywała ludzi dziwnych, zwanych góralami. Wśród nich wyróżniał się Jan Sabota-Krzepkowski, postać w całym tego słowa znaczeniu legendarna. Za młodu chadzał on na zbroj, raubszycował, a potem stał się nieodstępnym kompanem Chałubińskiego, ks. Stolarczyka i panów, którzy zaczęli zjeżdżać do Zakopanego. Sabota grywał im na gęślikach i przepięknie opowiadał o tych dawnych minionych czasach, o Janosiku, o niedźwiedziach, o Liptowie i o zbrojnikach. W jego bajkach była nie tylko anegdota, ale także głęboki sens moralny, tak,

Poniżej: Skromny, ale stylowy krzyż wznosi się na świeżym grobie Władysława Orkana-Smreczyńskiego na starym cmentarzu w Zakopanem.



Grób najslawniejszego przewodnika tatrzańskiego Klimka Bachledy, który zginął śmiercią tragiczną w Tatrach dnia 6-go sierpnia 1910 r. Spoczywa on na nowym cmentarzu w Zakopanem.



Grobowiec Tytusa Chałubińskiego, lekarza warszawskiego, jednego z odkrywców Zakopanego.

WSZYSTKIE ZDJĘCIA
AG. FOT. „ŚWIATOWIDA”.

Poniżej:
Grób Saboty zmarłego w 1893 roku.

W kole:
Prowizoryczny grób Kasprowicza.



że wiele z nich weszło do czytańek szkolnych, jako klasyczne przykłady bajkopisarstwa. Ten Sabota spoczywa na starym cmentarzu, ale w jakże mizernym stanie znajduje się jego grób! Mogiła zapadła się zupełnie w ziemię, a lakoniczny napis na krzyżu Saboty, nie wiele mówi nowemu pokoleniu i przybyszom z Kresów polskich. Czas najwyższy, aby o uporządkowaniu tego grobu pomyśleć! Poruszałem tę sprawę już przed kilku laty, niestety jednak apel mój przebrzmiał bez echa. A przecież kto, jak kto, ale przede wszystkim „Związek górski” powinien zająć się grobem swego największego przedstawiciela. Obok Saboty na starym cmentarzu powinien spoczywać także Klimek Bachleda, który swoją tragiczną śmiercią w zupełności na to zasłużył, a także prof. Maksymilian Siła-Nowicki, założyciel „Tow. Tatrzańskiego” i Muzeum tatrzańskiego, twórca ustawy o ochronie kościoła i świstaka i autor świetnych monografií o tych zwierzętach.

Jeśli bowiem stary cmentarz ma być honorowym cmentarzyskiem Podhala, to niechaj na nim nie braknie tych, którzy krainę tę nadewszystko ukochali i przyczynili się do jej rozkwitu i sławy.

J. L.

ORKAN

Z PRACOWNI JÓZEFA KIDONIA

Typowym artystą-malarzem dla szczęśliwie a indywidualnie rozwijających się walorów kulturalnych i artystycznych Katowic jest Józef Kidoń. Jako syn ziemi śląskiej ze szczególnym zrozumieniem i odczuciem tego środowiska, z którego wyszedł, wnika w jego nastrój, upodobania i psychikę, tworząc z niego i dla niego. Jest to zatem artysta w pełni zrośnięty swą sztuką ze Śląskiem.

Józef Kidoń po studjach w kraju pracuje zagranicą, opa-



barwa, z wielką łatwością interpretowana. Z równą łatwością jak i biegłością maluje Kidoń studia portretowe, typy ludowe Śląska, wydobywając w nich pełnię charakterystyki danego osobnika a w szczególności zaś wdzięk wyposażając portrety kobiece.

Nic też dziwnego, że artysta nasz cieszy się dzisiaj dużym dorobkiem artystycznym, czego dowodem są liczne wystawy, urządzone przez niego w wielu naszych miastach. Osiadłszy na



„Portret“

Na lewo: „Śląski starosta weselny“.

Na prawo: „Kobziarz Mróz“.

W kole: Artysta malarz Józef Kidoń w swej pracowni.



nowując w pełni swe rzemiosło artystyczne. A jako bujny, żywy temperament malarski dochodzi w tych studiach do wielkiej biegłości i sprawności technicznej. Artystę interesuje zarówno forma jak



stałe w Katowicach, Józef Kidoń zyskuje za swą pracę artystyczną coraz to większe uznanie tamtejszego społeczeństwa i oficjalnych sfer ze świata kultury i sztuki.

m. d.



ZWIEDZAJCIE MIĘDZYNARODOWĄ WYSTAWĘ KOLONJALNĄ W PARYŻU, W ŁASKU VINCENNES

Czy chcecie zwiedzić świat w 24 godzinach?

Jedźcie na Międzynarodową Wystawę Kolonialną, która jest żywą syntezą gospodarki i egzotyki kolonialnej. Czy chcecie spędzić tanio i pożytecznie wakacje? Nie omieszkajcie skorzystać z jedynej okazji, jaką jest Wystawa Kolonialna w Paryżu. Liczne ulgi przysługują osobom udającym się na Wystawę. Nabywając KARTY LEGITYMACYJNE w Konsulatach Francuskich, w Polsko-Francuskiej Izbie Handlowej w Warszawie, ul. Szkolna 10, lub we wszystkich Biurach Podróży, za cenę 9 złotych, otrzymuje się następujące ulgi:

1. Wolny wstęp na Wystawę na przeciąg 15 dni.
2. Zniżki na biletach kolejowych dla osób pojedynczych:
 - a) na kolejach polskich 25%
 - na kolei francuskiej — odcinek JeumontParyż 30%

- b) zniżki na biletach kolejowych dla wycieczek (od 25-ciu osób)
 - na kolejach polskich 33%
 - na kolejach niemieckich i belgijskich 30%
 - na odcinku Jeumont / Paryż 30%

3. Można otrzymać karty wycieczkowe ważne na 15 dni, umożliwiające dowolne korzystanie z 1 i 2 klasy wszystkich kolei francuskich.
 - Cena biletu I klasy 1667 franków fr.
 - Cena biletu II klasy 1261 franków fr.
 Rodzinom przysługują zniżki. — Możliwość przedłużania terminu ważności tych kart.
4. 10% zniżki na biletach „Międzynarodowego Towarzystwa Żeglugi Powietrznej” na linii Warszawa—Paryż.
5. Ulgowa WIZA francuska na przeciąg 30 dni. Niezależnie od tego, tańsze ceny w hotelach itd. Wycieczki zbiorowe na Wystawę organizują Biura Podróży i Francuskie Linje okrętowe.

REKAWICZKI TOREBKA PARASOLKA.



Paryż, w maju.

Moda stoi w tym roku pod znakiem kontrastu. Byłoby poprostu poczytanem za grzech, gdyby jakaś elegancka kobieta wystąpiła cała w kolorze brązowym lub granatowym. Musi być jakaś barwna plama, jakiś krzyzący efekt, lub też poprostu różnica w materiałach, z których jest sporządzony jej kostjum.

Natomiast w rozmaitych drobiazgach, w rozmaitych szczegółach mody, poszukuje się nadal harmonii. A więc dobrze jest, jeśli rękawiczki harmonizują z torebką, albo też z szalem, albo nawet z parasolką.

Rękawiczki stały się obecnie największym luksusem mody. Należy im się zresztą słusznie ta rehabilitacja, po długoletnim zapomnieniu. Suknie tego-roczne mają przeważnie rękawy po łokieć, jedynie w tym celu, żeby można do nich nosić długie rękawiczki.

Synonimem elegancji jest długa czarna rękawiczka z antylopy. Nosi się ją zarówno do sukien czarnych, jak i do jasnych. Musi być dosyć szeroka, ażeby wchodziła wygodnie na rękaw sukni. Do kostjumów i płaszczy znowuż nosi się rękawiczki z czarnej skóry „glacé” z bardzo szerokim mankietem, zlekką odstającą. Na wieczór wreszcie jest ta czarna rękawiczka haftowana srebrną lub brylancikami.

Poza tą wytworną czernią nie brak jednak rękawiczek kombinowanych w dwóch kolorach, przeważnie jednak w czarnym i białym. Często towarzyszy im taka czarno-biała torebka, albowiem parasolka mająca rączkę w tych dwóch kolorach.

Na tej stronie ujrzą nasze Czytelniczki to, co Paryż przynosi najnowszego w dziedzinie rękawiczek, torebek i parasoli.

Jola.



Parasol harmonizujący z kolorem rękawiczek.

FOT. G. L. STUDIO MANUEL FRERES — PARIS.

W owalu:

Rękawiczki i torebka na wieczór z czarnej antylopy, haftowanej srebrną.



Najnowszy model torebki.

Tam, gdzie krwawiły się Włochy...

W tych dniach odbył się w Genui wielki kongres włoskich alpinistów-kombatantów, którzy brali udział w wojnie światowej. Zjazd ten zbiegł się z 16-letnią rocznicą wypowiedzenia wojny przez Włochy, które nastąpiło dnia 23-go maja 1915 roku, po zwycięskiej ofensywie Niemców pod Gorlicami, kiedy zdawało się, że cała potęga Rosji, a z nią i koalicja została zdruzgotana. Przez pierwsze dwa lata wojny, front włoski rozciągał się nad rzeką Isonco, następnie zbacał na zachód, biegł przez Dolomity i Alpy, aż do południowego Tyrolu. Jednocześnie raz próbowali Włosi w ofensywach przełamać front austriacki, co im się jednak nie udało. — Przy końcu października 1917 r. następuje ofensywa niemiecko-austriacka, która kończy się dla Włochów katastroficznie. Ponoszą oni olbrzymie straty w ludziach i w materiale i zmuszeni są cofnąć się aż nad Pławę. Tam front trzyma się znowu przez półtora roku. W październiku 1918 r. Włosi zrywają się do



Prezes Związku Alpinistów Manaresi, przemawia na wielkim kongresie włoskich alpinistów w Genui.



Ślady odwrotu armii włoskiej pod Latisaną, po ofensywie austriackiej w październiku 1917 r. Fot. J. L.



Dawne pozycje austriackie na froncie włoskim pod Paternkefel.

Atlantie-Photo, Berlin.

kontrofensywy i ostatecznie zadają śmiertelny cios już zupełnie zdemoralizowanej armii austriacko-węgierskiej, która pod wpływem ich uderzenia rozchodzi się do domu.

Wartość bojowa armii włoskiej była różna. Na szczególne wyróżnienie zasługuje artylerja, lotnicy i wojska techniczne. Kiepsko natomiast były się pułki, pochodzące z południowych Włoch, lepiej z Lombardji, a najlepiej strzelcy alpejscy, czyli t. zw. Alpini. Brawura ich ataków była niezrównana, a wytrwałość godna podziwu. Szczególnie w ciężkich walkach po pogromie armii włoskiej w 1917 r., Alpini niejednokrotnie odwagą swoją ratowali sytuację i dodawali ducha cofającym się oddziałom. Smiało więc mogą się oni uważać za tych, którzy walczyli przyczynili się do zwycięstwa koalicji, a temsamem zmartwychwstania Polski. Cześć im za to!

J. L.



63



289

Kolory materjały i ręce



chroni łagodna
piana
płatków mydlanych

LUX

Obecnie znacznie tańsze!

LX 4-38 P

Rebus

ułożył W. Stec — Klub Szaradzystów, Warszawa.



Pragniemy, b
wszechnych, szkół
uwzględniały konie
cznego przygotowa
dawały dla kończą
formacyjne o dział
kach pracy społeczn
chwili, zachęcając d
cenia roku czy dw
ofiarną dla kraju.

Pragniemy pr
ty kierunek tej pra
prawdziwie katolic
stanowczością, że
powinna wypływać
ści bliźniego — być
służbą narodową*.

Za rozwiązanie niniejszego rebusu redakcja „Światowida” przeznacza

cztery nagrody.

Pierwsza zł. 50.—, trzy następne po zł. 25.—

Rozwiązania należy nadsyłać najpóźniej do dnia 6-go czerwca 1931 wraz z załączonym kuponem.

Rozwiązanie z Nr. 19

Miałeś wydrwić kruka kruka, lecz się nie udało sztuka.

Trafne rozwiązanie zagadki z Nr. 19 nadesłali:

Marjan Wondraczek, Warszawa; Wiktor Kortylewicz, Poznań; Dorota Herbstmanówna, Warszawa; K. Wawrzynowicz, Brodnica; Samuel Lang, Drohobycz; Jack Heiber, Drohobycz; Jan Petrych, Wronki; Róża Neuman, Drohobycz; Anna Szmytowa, Poznań (zł. 50.—); Janek Reiss, Złoczów; Lucjan Skowron, Będzin; Franciszek Staszak, Będzin; Helena Staszakowa, Będzin; Bohdan Zieliński, Łowicz; inż. J. Modrzejewski, Lublin; Henryk Silczyński, Warszawa; Danuta Arkuszewska, Lubiec; Stanisław Łania, Królewska Huta (zł. 25.—); Mieczysław Reich, Drohobycz; Adam Chojnowski, Warszawa; Leon Gucwa, Kielce; Marja Labbe, Lublin (zł. 25.—); Norbert Ochs, Tarnopol; Franciszek Litwiński, Lublin; Stanisław Handerek, Kraków; Z. Tietz, Warszawa; Teofil Sobiecki, Poznań; Lili Pleskaczówna, Stryj; J. Surma, Białystok; Bronisław Kosman, Piotrków Tryb.; Czesław Kozłowski, Warszawa; Jadwiga Świerczyńska, Lwów (zł. 25.—); Józef Maziarz, Ozorków; Wojciech Kowalski, Warszawa; Stanisława Mikowska, Warszawa; Janusz Roman, Warszawa; Jawnia Kowalska, Warszawa; Antoni Mikulski, Barkowice; Witold Nowicki, Warszawa.

W losowaniu o nagrodę los padł na pp. Annę Szmytowa, Poznań (zł. 25.—), Stanisława Łania, Królewska Huta (zł. 25.—), Marję Labbe, Lublin (zł. 25.—) i Jadwigę Świerczyńską, Lwów (zł. 25.—).

Redakcja „Światowida” wyżej wymienionym prześle gotówkę w najbliższych dniach.

Nie czyńcie eksperymentów ze zdrowiem!

Nie dajcie się na nic innego, rzekomo równie dobrego, namięć.

„OLLA” to marka wypróbowana w ciągu dziesiątków lat.



KUPON do losowania nagrody za rozwiązanie zagadek w N-rze 22 z dnia 30-go maja 1931 roku.

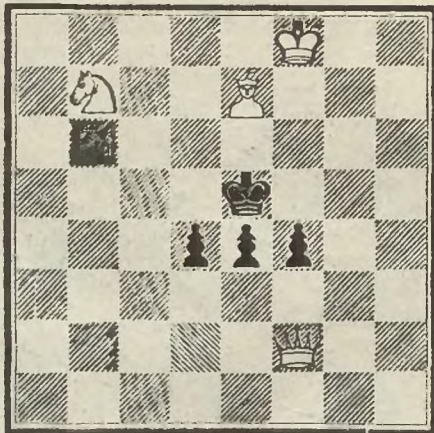
„ŚWIATOWID” WYCHODZI W KAŻDĄ SOBOTĘ W KRAKOWIE, POZNANIU, WARSZAWIE, LWOWIE I WILNIE. Prenumerata kwartalna zł. 12.50. Zagranicą zł. 15.—. REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Kraków, Wielopole 1. TELEFONY: 150-60 (centrala), 150-61, 150-62, 150-63, 150-64, 150-65. Oddział w Warszawie: ul. Nowogrodzka 26. Telefony 70-21 i 234-65. Numer konta P. K. O. w Krakowie 404.200 — w Warszawie 140.725.



Dział szachowy pod redakcją Mieczysława Gatuszki.

Zastrow („Neuse Leipz. Ztg.” 1931).

Czarne: Ke5, piony: d4, e4, f4, (4).



Białe: Kf8, Hf2, Ge7, Sb7. (4). 3-chodówka. 4+4=8. Mat w 3 posunięciach.

CENA OGŁOSZEŃ:

Strona dzieli się na trzy łamy (szerokość łamu 80 mm.). 1 mm. w jednym łamie 1 złoty. Ogłoszenia zamieszczone jako jedyne na stronie (tak zwane „solus”) — 1 mm. w jednym łamie 2 złote. Ogłoszenia, zamówione jako jedyne na stronie („solus”), jeżeli ze względów technicznych nie będą mogły być zamieszczone według zlecenia, będą drukowane jako ogłoszenia zwykłe po cenie normalnej.

ERECTOR D. R. P. OTTO F. NAMARNA, GRAŃSK I. Baza 3.
Jedyny skuteczny środek bez lekarstwa przeciw impotencji i niemocy męskiej 311
Przep. opija lek. i odchow. uzupł. potwierdz. podług. za przel. 50 gr.

Rozwiązanie 3-chodówki Zastrowa: 1. H—e2!

- I. 1... e3 2. H—h5+ i 3X.
- II. 1... f3 2. H—b5+ i 3X.
- III. 1... d3 2. H—h5+ i 3X.
- IV. 1... K—d5 2. H—b5+ i 3X.
- V. 1... K—f5 2. H—h5+ i 3X.
- VI. 1... K—e6 2. H—b5+ i 3X.

PARTJA.

Białe: Dr Alechin i Monosson. Czarne Stoltz i Rilley.
grana w turnieju konsultacyjnym w Nicei w b. r.

Obrona indyjska.

1. d4 S—f6 11. Wa—c1 S×e3 (3)
2. c4 e6 12. G×c3 Wf—d8
3. S—f3 b6 13. H—d2! (4) G—d5? (5)
4. g3 G—b7 14. H—f4! H—b7
5. G—g2 G—e7 15. d×c5 b×c5 (6)
6. 0—0 0—0 16. e4!! (7) G—c6
7. b3 (1) H—c8 (2) 17. S—e5 G—e8 (8)
8. S—c3 d5 18. S—g4! S—a6 (9)
9. c×d5 S×d5 19. G×g7!!
10. G—b2 c5

Czarne poddały się, gdyż po 19... K×g7 nastąpiłoby: 20. H—h6 K—g8 (lub —h8) 21. e5.

UWAGI:

- (1) Gdyby 7. S—c3 to S—e4 z wyrównaniem gry (Gilg—Dr Euve, Karlsbad 1929): 8. H—c2 S×c3 9. H×c3 f5 10. S—e1 G×g2 11. S×g2 H—e8!
- (2) Aby po 8... d5 móc ewent. grać 9... d×c4, po-
czem c5.
- (3) Wobec tego, że białe nie mogą grać 12. e4 wska-
zanem było 11... W—d8.
- (4) Doskonałe posunięcie. Alechin grozi H—b2 a także
H—f4.
- (5) Niekorzystne. Należało grać: 13... S—d7 dążąc do
jaknajszybszego rozwoju.
- (6) Do natychmiastowej przegranej prowadziłyby: 15...
G×c5 16. G×g7! f5 (16... K×g7 17. H—g5) 17. G—f6 po-
czem H—g5, ewent. 16... G—d6 17. H—h6 z groźbą G—f6
i S—g5.
- (7) Cios śmiertelny. Gdyby 16... G×e4, to 17. S—g5
n. p.: 17... G×g5 18. H×g5 f6 19. G×e4 H×e4 20. G×f6
W×d7 21. Wc—d1 H—b7 (21...h6 22. H×c5 W×d1 23.
W×d1 g×f 24. W—d8+K—g7 25. H—c7) 22. G×g7
W×g7 32. W—d8+K—f7 42. H—f4+K—g6 25. W—e1
W—e7 26. W—e5 lub też: 25... H—e7 26. W—f8 W—f7
27. H—g4+ i t. d.
- (8) 17... G—f6 18. S×c6! jeżeli zaś 17... G—d6 18.
Wc—d1 S—a6 19. W×d6 W×d6 20. S—g4 Wa—d8 21.
S—h6+ K—f8 22. G×g7 K×g7 23. H—g5+ i t. d.
- (9) W razie 18... f6 nastąpiłoby oczywiście 19. e5, tak
samo zresztą i na 18... G—d6. Teraz następuje piękne
zakończenie.



ULTRA

Tylko przeno-
sny „Ultra”
dają pełną
gwarancję
zdrowia
i zadowo-
lenia, gdyż są wy-
konane anty-
reptykaniem z naj-
szlachetniejszej
gumy angielskiej,
według najnowszych
zdobyczy wiedzy i techniki.

ULTRA



Na wiosennych ćwiczeniach.

Mal. Wojciech Kossak.